Układ polsko-radziecki — gwarancją bezpieczeństwa i rozwoju naszej Ojczyzny!

Na str. 3 i 4 zamieszczamy przemówienia: I Sekretarza KC PZPR tow. Bieruta i I Sekretarza KC KPZR tow. Chruszczowa

Razem, młodzi przyjaciele!...

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 95 (1345) B Warszawa, piątek 22 kwietnia 1955 r. Cena 20 gr

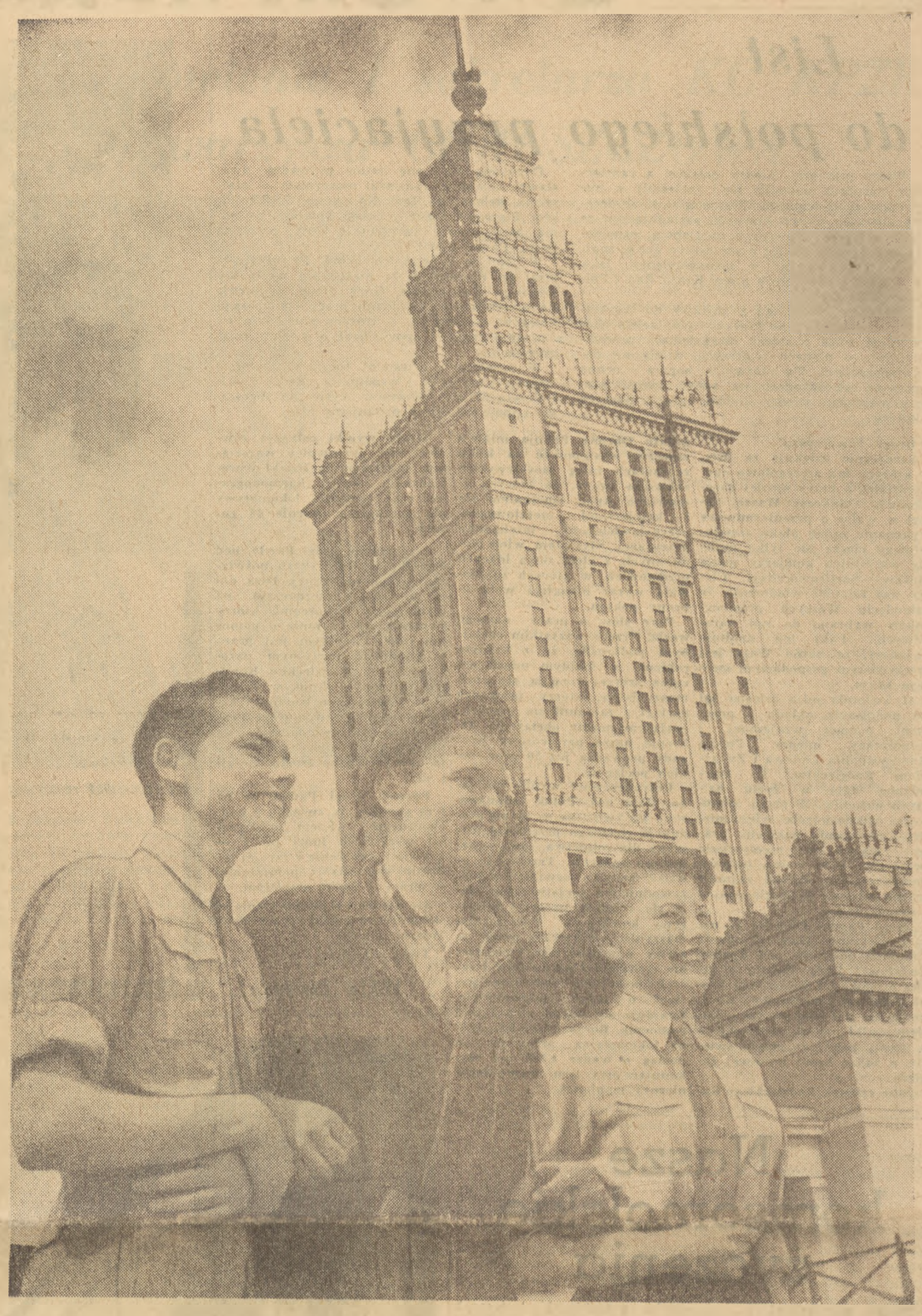

W 10 rocznicę historycznego układu

Uroczysta akademia w Warszawie

W dniu 20 bm. w przeddzień 10 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską i ZSRR, odbyła się z inicjatywy Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL w sali Teatru Polskiego w Warszawie uroczysta akademia.

Akademii przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, Przewodniczący Rady Państwa — **A. Zawadzki.**

W prezydium akademii zasiedli: I Sekretarz KC PZPR — **B. Bierut** oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR: pierwszy zastępca Prezesa Rady Ministrów — **Z. Nowak**, wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — **K. Rokossowski**, wiceprezesi Rady Ministrów — **J. Berman i Fr. Jóźwiak-Witold** oraz minister Kontroli Państwowej — **R. Zambrowski**. Zajęli również miejsce w prezydium wiceprezesi Rady Ministrów — **T. Gede, P. Jaroszewicz, S. Jędrychowski i St. Łapot**; minister Spraw Zagranicznych — **St. Skrzeszewski**, przewodniczący PKPG — **E. Szyr**, wicemarszałek Sejmu — **J. Ozga-Michalski**, przewodnicząca ZG ZMP — **H. Jaworska**, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — **St. Pawlak**, wiceminister Obrony Narodowej — gen. bryg. **K. Witaszewski**, przewodniczący Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury — **Z. Skibniewski**, czołowy artysta dramatyczny — **W. Brydziński** oraz przodownik pracy — **L. Barszczewski.**

W prezydium obok członków Biura Politycznego KC PZPR zasiedli członkowie delegacji rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich: I Sekretarz KC KPZR — **N. Chruszczow**, Marszałek Związku Radzieckiego, zastępca ministra Obrony Narodowej ZSRR — **I. Koniew**, sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy — **O. Iwaszczenko**, poeta białoruski — **M. Tank**, prezes Akademii Nauk Litewskiej SRR — **J. Matulis.**

W prezydium zajęli także miejsca charge d'affaires a. i. ZSRR w Polsce — **I. Mielnik** oraz naczelnik Zarządu Budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie — **D. Szatałow.**

Salę Teatru wypełnili przedstawiciele społeczeństwa — wybitni działacze państwowi i społeczni, naukowcy, przodownicy pracy, oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego, przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego, młodzież.

Obecna jest delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) z **W. Dikuszinem**, członkiem rzeczywistym Akademii Nauk ZSRR, laureatem Nagrody Stalinowskiej na czele.

Akademię zagaja członek Biura Politycznego KC PZPR, Przewodniczący Rady Państwa — **Aleksander Zawadzki.**

Serdecznie witany przez zebranych I Sekretarz KC PZPR **Bolesław Bierut** wygłasza następnie referat, omawiający olbrzymie znaczenie dla narodu polskiego zawartego przed 10 laty układu pomiędzy rządem polskim i rządem ZSRR. Słowa referatu zebrani wielokrotnie przerywają oklaskami, manifestując swe uczucia przyjaźni i wdzięczności dla wielkiego Kraju Rad. *(Tekst referatu zamieszczamy na str. 3 i 4).*

Głos zabiera I Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — **N. Chruszczow**, witany gorącymi długotrwałymi oklaskami. Słowa mówcy przerywane są wielokrotnie serdecznymi owacjami. *(Tekst przemówienia zamieszczamy na str. 3 i 4).*

Część oficjalną akademii kończy odśpiewana przez wszystkich zebranych „Międzynarodówka".

W części artystycznej z urozmaiconym programem wystąpili: chór i orkiestra Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Arnolda Rezlera; soliści — Sergiusz Adamczewski (baryton) i Andrzej Szczepkowski (recytacje); laureat V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina — Adam Harasiewicz; artysta Państwowego Teatru Polskiego — Czesław Wołłejko (recytacje) oraz Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze", odznaczony Nagrodą Państwową I stopnia.

Z równie bogatym programem wystąpili wybitni artyści radzieccy, bawiący w Warszawie: Konstanty Łaptiew (baryton) — Ludowy Artysta Ukraińskiej SRR, solista Teatru im. Kirowa w Leningradzie; Igor Bezrodnyj — laureat Nagrody Stalinowskiej, laureat międzynarodowych konkursów skrzypcowych; Irina Tichomirnowa — laureatka Nagrody Stalinowskiej, zasłużona artystka RFSRR, solistka baletu Teatru Wielkiego w Moskwie; Genadij Ledniach — solista baletu Teatru Wielkiego w Moskwie; Goar Gasparian (sopran koloraturowy) — laureatka Nagrody Stalinowskiej, Ludowa Artystka Ormiańskiej SRR, solistka Teatru Opery i Baletu OSRR oraz troje akompaniatorów — Halina Aleksandrowa, Zofia Bakman i Aleksy Zybcew.

Przybycie delegacji ZSRR do Warszawy

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 20 kwietnia br. przybyła do Warszawy na uroczystości związane z 10 rocznicą podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej delegacja Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z Pierwszym Sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Nikitą Chruszczowem na czele.

W skład delegacji wchodzą: Marszałek Związku Radzieckiego, Zastępca Ministra Obrony Narodowej ZSRR **Iwan Koniew**, Sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy **Olga Iwaszczenko**, poeta białoruski — **Maksym Tank** oraz Prezes Akademii Nauk Litewskiej SRR **Jozuas Matulis.**

Na lotnisku Okęcie w Warszawie przybyłych gości witali: I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR i rządu PRL, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Zebrania i wieczornice w całym kraju

Cały kraj niezwykle uroczyście obchodzi 10 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i ZSRR. W poszczególnych miastach odbyły się akademie wojewódzkie. Liczne akademie, zebrania i wieczornice odbywają się nadal w zakładach pracy, na wyższych uczelniach i w szkołach. Uroczystą szatę przybrały miasta, miasteczka i wsie.

Pierwszy cement z „Rejowca II"

W dniu 20 bm. nowowybudowana wielka cementownia „Rejowiec II" dała pierwszy cement. Pełne uruchomienie tego nowego zakładu zwiększy krajową produkcję cementu o około 10 proc. Osiągnie ona poziom 2 i pół raza większy od przedwojennego.

List Rady Państwa PRL, Rządu PRL i Komitetu Centralnego PZPR do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR

Drodzy Towarzysze!

W dniu 10 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej Rada Państwa, Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w imieniu całego narodu polskiego przesyłają gorące, z głębi serca płynące pozdrowienia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Radzie Ministrów ZSRR i Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a za ich pośrednictwem całemu wielkiemu narodowi radzieckiemu.

Dzień podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej polsko-radzieckiej jest datą przełomową nie tylko w dziejach stosunków polsko-radzieckich, jest równocześnie jednym z największych historycznych wydarzeń w dziejach narodu polskiego, na wieki związanego dziś nierozerwalną, braterską przyjaźnią z narodami Związku Radzieckiego. W ciągu 10 lat, które upłynęły od dnia zawarcia układu sojuszniczego, dzięki pomocy radzieckiej, wyzwoliliśmy ostatecznie nasz kraj, odzyskaliśmy odwieczne polskie ziemie na zachodzie, utrwaliliśmy sprawiedliwą granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, odbudowaliśmy Polskę z ruin i zgliszcz wojennych. W ciągu 10 lat nie było takiej dziedziny życia w Polsce, w której nie odczuwalibyśmy dobroczynnego wpływu pomocy radzieckiej.

Za tę wszechstronną i bezinteresowną pomoc i przyjaźń całe społeczeństwo polskie jest głęboko wdzięczne wielkiemu narodowi radzieckiemu. Nasz naród widzi w przyjaźni i braterstwie polsko-radzieckim podstawową gwarancję swej twórczej, pokojowej pracy, nienaruszalności swego terytorium i obrony swych granic.

Nasza przyjaźń i sojusz są niewzruszone, wyrastają bowiem nie tylko z braterstwa broni w drugiej wojnie światowej, nie tylko z wzajemnych interesów, ale jednocześnie z głębokiej wspólnoty ideowej, łączącej nasze narody. Te wspólne idee zagrzewają dziś do pracy i walki miliony ludzi w Polsce, uczestniczących w budownictwie socjalizmu.

Wspólnie walczymy o pokój między wszystkimi narodami, o bezpieczeństwo Europy i świata, wspólnie walczymy o rozbrojenie i zakaz morderczych broni masowej zagłady — broni atomowej i termojądrowej.

Uroczyście oświadczamy:

Będziemy zawsze razem, razem w dniach pokojowego budownictwa, razem w walce z każdą prowokacją ciemnych sił imperializmu, która musi się niechybnie zakończyć ich zgubą. Decyzje konferencji moskiewskiej, zaakceptowane w pełni przez cały naród polski, są tego stanowczą zapowiedzią.

W dniu 10 rocznicy sojuszu polsko-radzieckiego polscy robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, cały naród polski życzą narodowi radzieckiemu wielkich zwycięstw w budowie społeczeństwa komunistycznego, w walce o pokój w imię szczęścia wszystkich prostych ludzi na całym świecie.

Niech żyje nasz wielki i niezawodny przyjaciel, twierdza obozu pokoju — Związek Radziecki!

Niech żyje niewzruszona i niezłomna przyjaźń polsko-radziecka!

Rada Państwa PRL
Rada Ministrów PRL
Komitet Centralny PZPR

Obchody w Moskwie

MOSKWA — W środę 20 bm. odbyła się w Moskwie uroczysta akademia poświęcona 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR a Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz Ministerstwa Kultury ZSRR, na akademię, która odbyła się w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych, przybyli przodownicy pracy zakładów stołecznych, wybitni uczeni, pisarze, artyści, przedstawiciele Armii Radzieckiej, uczącej się młodzieży. Obecni byli szefowie i urzędnicy szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie.

W prezydium akademii zasiedli: N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, przywódcy moskiewskich organizacji partyjnych, komsomolskich i społecznych, członkowie rządowej delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Prezesem Rady Ministrów PRL, Józefem Cyrankiewiczem na czele, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w ZSRR, W. Lewikowski, delegacja polskich związków zawodowych, delegacja polskich działaczy na polu kulturalnym i społecznym.

Uczestnicy akademii powitali członków prezydium gorącymi oklaskami.

Zagajając akademię, zastępca przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych L. N. Sołowiew podkreślił ogromne znaczenie dla obu krajów i dla dalszego umocnienia pokoju na całym świecie — radziecko-polskiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Mówca powitał przybyłych na akademię przedstawicieli bratniego narodu polskiego.

Następnie zabrał głos Minister Kultury ZSRR, N. A. Michajłow.

Z kolei wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów PRL, Józef Cyrankiewicz, który również odczytał list Rady Państwa, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. *(List ten zamieszczamy obok).*

Przemawiali także: tokarz moskiewskich zakładów budowy szlifierek, Paweł Byków oraz członek Akademii Nauk ZSRR, Aleksander Topczijew.

Po części oficjalnej odbył się koncert z udziałem artystów polskich i radzieckich.

Przybyliśmy zapewnić Was o naszej niewzruszonej przyjaźni

— powiedział tow. Cyrankiewicz na lotnisku w Moskwie

Dnia 20 kwietnia w godzinach rannych udała się do Moskwy delegacja rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości z okazji 10 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej.

Delegacji przewodniczy **Józef Cyrankiewicz** — członek Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Rady Ministrów. W skład delegacji wchodzą: **Franciszek Mazur** — członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR, generał broni **Jerzy Bordziłowski** — Szef Sztabu Generalnego WP, Wiceminister Obrony Narodowej, **Jerzy Albrecht** członek Rady Państwa, Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, profesor **Stefan Żółkiewski** — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, poseł na Sejm, **Zofia Wasilkowska** — sekretarz CRZZ, poseł na Sejm.

Na lotnisku w Moskwie udekorowanym flagami radzieckimi i polskimi rządową delegację PRL powitali m. in.: Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **N. A. Bułganin**, Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR **W. M. Mołotow**, Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **L. M. Kaganowicz**, Zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **W. A. Małyszew** i **M. W. Chruniczew**, przedstawiciele rządu i organizacji społecznych.

Delegację powitali również urzędnicy ambasady PRL z Ambasadorem Pełnomocnym i Nadzwyczajnym PRL w ZSRR Wacławem Lewikowskim na czele oraz szefowie i urzędnicy szeregu innych ambasad i poselstw.

Układ Przyjaźni

DZIESIĘĆ lat temu podpisany został układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim.

Dziesięć lat temu, ale o wiele lat wcześniej podpisywali ten układ własnym życiem, pieczętowali własną krwią polscy i rosyjscy rewolucjoniści wspólnie walczący przeciw caratowi, wspólnie gnani na katorgę, traceni na tych samych szubienicach.

Wbrew polskim panom i rosyjskim białogwardzistom podpisali ten układ polscy żołnierze Wielkiej Rewolucji walczący na wszystkich frontach wojny domowej w obronie pierwszego państwa robotników i chłopów. Państwa dyktatury proletariatu, które jednym ze swym pierwszych dekretów przekreśliło układy rozbiorowe uroczyście uznając prawo polskiego narodu i prawa wszystkich narodów do samodzielnego stanowienia o swoich losach.

Podpisał ten układ robotnik i chłop polski rzucając w twarz szykującym napad na Związek Radziecki międzywojennym władcom naszego kraju słowa pieśni — „Przeciwko wojnie powstaniem zbrojnie, nie damy tknąć ZSRR".

Podpisali go radzieccy i polscy żołnierze ramię w ramię walczący przeciw hitleryzmowi, w obronie wolności i naszego narodu.

Dziesięć lat temu, gdy państwo polskie po raz pierwszy w dziejach stało się prawdziwą ojczyzną ludzi pracy — wykuwana we wspólnej walce polsko-radziecka przyjaźń przybrała formy układu państwowego, układu który legł u podstaw naszego życia.

Co nam dał ten układ?

PO PIERWSZE: pozwolił nam uniknąć imperialistycznej interwencji oraz ofiar i zniszczeń otwartej wojny domowej.

PO DRUGIE: dopomógł nam w odzyskaniu naszych Ziem Zachodnich, co wobec wrogiego stanowiska mocarstw imperialistycznych byłoby bez poparcia ZSRR niemożliwe.

PO TRZECIE: dzięki pomocy ekonomicznej przewidzianej przez układ i z roku na rok wzrastającej — szybciej i mniejszym wysiłkiem mogliśmy odbudować kraj z wojennych zniszczeń i rozbudować naszą gospodarkę narodową — a więc szybciej i lepiej podnosić stopę życiową mas pracujących.

PO CZWARTE: dzięki temu iż układ nasz to nie tylko układ międzypaństwowy, że to układ między budującymi lepszy ustrój narodami możemy pełną garścią korzystać z doświadczeń i pomocy ludzi radzieckich we wszystkich dziedzinach życia społecznego, co ułatwia i przyspiesza nasz marsz ku socjalizmowi.

PO PIĄTE: układ ten wraz z uchwałami Konferencji Moskiewskiej sprawia, iż dziś, gdy imperialiści dają broń niemieckiemu militaryzmowi — znajdujemy się z nim nie sam na sam — że mamy za sobą potężny obóz państw socjalistycznych gotowy do dania należytej odprawy każdemu agresorowi.

Układ nasz to układ nowego typu — jest wyrazem nowych stosunków między państwami. Stosunków opartych na wspólnocie dążeń, na przyjaźni i wzajemnym zaufaniu. Inaczej niż w stosunkach między państwami kapitalistycznymi, gdzie układy służą do zamaskowania wyzysku i grabieży, do podporządkowania państw słabszych silniejszym — nasz układ wzmacnia obie strony, służy rozwojowi obu państw. I z tego możemy być dumni.

Mamy prawo do dumy również i z tego powodu, że układ polsko-radziecki ma znaczenie międzynarodowe i to nie tylko jako wzór nowego typu stosunków między państwami. Układ polsko-radziecki jest ważnym elementem sytuacji międzynarodowej. Wraz z innymi układami wiążącymi nasz obóz poważnie studzi zapędy imperialistów zwiększając tym bezpieczeństwo nie tylko naszych krajów ale i narodów całego świata, dla których wojna oznaczałaby to, co oznacza zawsze: śmierć, kalectwo, zniszczenie.

Dziesięć lat minęło od dnia podpisania układu, ale waga jego nie tylko się nie zmniejsza a rośnie, bo z każdym dniem rośnie siła i znaczenie całego obozu socjalizmu, bo z każdym dniem rośnie siła i znaczenie naszego państwa. Jedną z gwarancji, że będzie ona rosła nadal — jest nasza coraz bardziej zacieśniająca się przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

ПРОЛЕТАРИИ ВСЕХ СТРАН, СОЕДИНЯЙТЕСЬ!

КОМСОМОЛЬСКАЯ ПРАВДА

Materiały drukowane na tej stronie przygotowane zostały przez redakcję „Komsomolska Prawda"

List do polskiego przyjaciela

Więzy przyjaźni między polskim a radzieckim narodem utrwaliły się i zacieśniły w minionym dziesięcioleciu. Przyjacielskie, serdeczne kontakty dwóch bratnich, sąsiadujących ze sobą narodów, złączonych najgłębszą wspólnotą interesów w walce o szczęśliwe życie, znajdują piękny wyraz w korespondencji, jaką prowadzą prości ludzie pracy Kraju Rad i Polski Ludowej.

W listach, które idą z Moskwy do Warszawy i z Warszawy do Moskwy, przyjaciele opowiadają sobie o swych osiągnięciach produkcyjnych, o planach twórczych, dzielą się doświadczeniami. Ta niezwykle bogata i cenna poczta jest świadectwem stale umacniającej się przyjaźni między ludźmi pracy naszych krajów.

Ożywioną wymianę listów prowadzą dwaj sławni kolejarze, radziecki maszynista — pięćsetnik, delegat do Rady Najwyższej ZSRR Wiktor Błażenow i znany polski kolejarz, naczelnik parowozowni Tarnowskie Góry, poseł na Sejm, Paweł Kocot.

W jednym z ostatnich listów Paweł Kocot pisał do Błażenowa, że maszyniści węzła kolejowego Tarnowskie Góry żywo interesują się przodującymi metodami pracy i sukcesami kolegów radzieckich, o których dowiadują się z prasy i radia, i opowiedział o swoich osiągnięciach.

W przeddzień dziesiątej rocznicy zawarcia układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR i Polską Wiktor Błażenow wysłał do Warszawy odpowiedź, którą drukujemy niżej.

Drogi Towarzyszu!

Serdecznie dziękuję za listy, w których tak szczegółowo opowiedziałeś o pracy swojej parowozowni. Sukcesy Waszej załogi w walce o przedterminowe wykonanie zadań planu sześcioletniego cieszą nie tylko mnie, ale wszystkich kolejarzy węzła Moskwa—Sortirowocznaja. Cieszy nas również wiadomość, że dziewięciu Waszych przodowników wybrano do rad narodowych. Fakt ten dobitnie świadczy, że naród Wasz jest rzeczywistym gospodarzem swojego kraju.

21 kwietnia mija dziesięć lat od podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim. To znamienna data w życiu naszych narodów. W ciągu minionego dziesięciolecia więź między narodami naszych krajów stała się rzeczywiście braterską. Dziś wolna ludowodemokratyczna Polska zajmuje ważne miejsce w obozie pokoju i demokracji.

Drogi Pawle! Obecnie w naszej ojczyźnie trwa kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zakaz produkcji i stosowania broni atomowej i wodorowej. Kampania ta jest jaskrawym odbiciem walki narodu radzieckiego o trwały pokój na całym świecie, o zakaz broni masowej zagłady.

Jako członek Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju miałem zaszczyt występować na kilku zebraniach załóg moskiewskich zakładów pracy, na których omawiano Apel, spotkałem się z kolejarzami, metalowcami, przedstawicielami inteligencji pracującej. Słyszałem wiele płomiennych, z głębi serca idących przemówień, w których znajdowała wyraz nieugięta wola obrony pokoju.

Parę słów o pracy naszego węzła. Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że z każdym rokiem, z każdym miesiącem coraz szerzej rozwija się ruch maszynistów, którzy prowadzą pociągi z załadunkiem przekraczającym normy obciążenia. Obecnie nasze parowozowe brygady prowadzą już 50 proc. takich pociągów.

Dotychczasowe wyniki nie zadowalają nas. Potok ładunków stale się zwiększa — płynie produkcja ciężkiego przemysłu, maszyny dla rolnictwa, towary masowego spożycia. Trzeba się uwijać! Szeroko rozwinięte współzawodnictwo socjalistyczne staje się źródłem twórczej inicjatywy kolektywu. Poszczególni maszyniści odkrywają nowe rezerwy umożliwiające zwiększenie wydajności parowozów i zaczęli prowadzić podwójne pociągi o jednej lokomotywie. Znajduje się wśród nich i mój pomocnik Borys Stroczka. Jedną lokomotywą przewiózł on pociąg o wadze 4.500 ton wykonując przy tym normę technicznej szybkości.

Niezłe wyniki osiągają również nasi pracownicy warsztatów naprawczych. Dzięki wprowadzeniu nowego harmonogramu czas remontu lokomotywy nie przekracza obecnie 48 godzin.

Pracy mam, drogi Pawle, pod dostatkiem. Dużo czasu poświęcam pracy społecznej. Dwa dni w miesiącu przeznaczam na rozmowy z wyborcami, którzy zwracają się do mnie o pomoc lub radę. Poza tym jest praca w komitecie partyjnym parowozowni, w Radzieckim Komitecie Obrony Pokoju, w Prezydium Centralnego Komitetu naszego związku zawodowego. Pracy dużo. Ale świadomość, że pracuję dla swojego narodu — to niewyczerpane źródło energii i siły.

Pozwól, drogi Pawle, że na tym skończę. W związku z nadchodzącym świętem solidarności wszystkich ludzi pracy — 1 Maja życzę Tobie i Twojej rodzinie szczęścia i pomyślności w pracy i życiu osobistym.

Ślę serdeczne pozdrowienia od siebie i towarzyszy pracy całej Waszej załodze.

Twój przyjaciel

Wiktor Błażenow

Delegacja polskiej młodzieży na ulicach Moskwy.

(1954 rok)

Jak gdybyśmy się już dawno, dawno znali...

W dniu wielkiej rocznicy układu o przyjaźni pragnę przekazać pozdrowienia moim drogim polskim kolegom. Z uczuciem radości wracam pamięcią ku wszystkim naszym spotkaniom. W sposób szczególny jednak wspominam Kraków. Jest wieczór. Siedzimy w starej, historycznej restauracji, która gościła w swoich ścianach 12 ucztujących monarchów. Towarzyszy mi dyrektor teatru dziecięcego w Krakowie Maria Biliżanka. Odnoszę wrażenie, że znamy się już bardzo, bardzo dawno. Wszak obie jesteśmy jednakowo pochłonięte swoją pracą, wspólne zadania stawia przed nami sztuka, jednakowo nas porywa. To właśnie wytwarza prostotę, łatwość w obcowaniu i mówimy, mówimy, bez końca

Radzieccy ludzie żywią głęboki szacunek dla bohaterskiego narodu polskiego, do jego dumnych i wielkich osiągnięć. Wróciłam z Polski wewnętrznie wzbogacona. Od pierwszych chwil zdumiała mnie i urzekła Warszawa. Gdy chodziłam ulicami miasta, które obok szeregów nowych domów noszą jeszcze bolesne ślady zniszczeń, chciałam zatrzymać się i schylić czoło przed każdym zburzonym domem, przed każdym nowym domem, jako symbolem męstwa i twórczej żywotności polskiego narodu.

Jako aktorka i reżyser wiem, że charakter i specyfika narodu znajduje odbicie w jego twórczości, w jego sztuce. Byliśmy w Lublinie na dożynkach. Nie zapomnę nigdy zachwycającej różnorodności strojów, haftów, koronek, chustek. Co za bogactwo barw, ile wytworności, gracji! Czyż można zapomnieć tańce ludowe: oberek, krakowiak, mazur i kujawiak w pięknym wykonaniu Kaszubów!

Otrzymałam w prezencie kukiełkę — łowiczankę. Stoi teraz na biurku w moim moskiewskim mieszkaniu i swą jaskrawą pasiastą spódnicą, wzorzystym malowanym dzbankiem w opalonej ręce stale przypomina cudowne dni spędzone w pięknym kraju, niezapomniane widowisko „Święta Urodzaju".

Niedawno do naszego teatru przyszedł list od grupy młodych aktorów polskich. Proponują nam nawiązanie przyjacielskich kontaktów twórczych, wymianę doświadczeń. Nasi młodzi aktorzy przyjęli to wezwanie z ogromną radością.

Narody Związku Radzieckiego i Polski wierzą w swoje jutro. I nie ma na świecie siły, która byłaby zdolna zawrócić nas z obranej drogi, nie ma takiej próby, której nie mogłaby oprzeć się nasza przyjaźń.

Życzę Wam, przyjaciele, powodzenia, jasnego, radosnego szczęścia w życiu. Niech żyje i rozkwita nasza nienaruszalna przyjaźń — wielka przyjaźń radzieckiego i polskiego narodu.

S. Hiacyntowa

Główny reżyser Moskiewskiego Teatru imienia Leninowskiego Komsomołu odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy laureatka Nagrody Stalinowskiej

Bukiecik gałązek wierzbowych

Drodzy moi przyjaciele! A więc już wiosna. Wesoło szemrzą strumienie, w ogrodach zapobiegliwie krzątą się hałaśliwe ptactwo, a na ledwo obeschłe, zalane słonecznym światłem chodniki wypadła roześmiana dziatwa... Wiosna! W te piękne dni na sercu jakoś szczególnie ciepło. Wiosna gości również w myślach, przypominając o szerokich szlakach naszych dróg. I o przyjaźni.

Na kartce kalendarza — 21 kwietnia. Dziesięć lat temu, gdy bohaterska Armia Radziecka — wraz z oddziałami odrodzonego Wojska Polskiego wyzwoliła polską ziemię i otwarła przed umęczonym narodem drogę do wolności i niezawisłości, został zawarty układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między naszymi krajami.

Dziesięciolecie układu to nasze wspólne święto. I w tym właśnie świątecznym dniu w gronie moich kolegów znów wskrzeszam w pamięci wszystkie szczegóły niezapomnianego pobytu w Warszawie na V Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina.

W drodze do Polski zdawało nam się, że samolot zbyt powoli pokonuje przestrzeń. Pragnęliśmy jak najprędzej spotkać się z polskimi kolegami, zobaczyć jedno z najpiękniejszych miast świata — Warszawę i Żelazową Wolę, gdzie urodził się i spędził dzieciństwo genialny polski kompozytor. Wzruszenie nasze wzrastało w miarę zbliżania się do Warszawy.

I oto wreszcie lotnisko. Czekają na nas znani polscy muzycy. W ich rękach kwiaty...

Otoczono nas uwagą i troską. Stanąwszy na polskiej ziemi od pierwszej chwili poczuliśmy się wśród prawdziwych przyjaciół. W wolnych od pracy godzinach zapoznawaliśmy się z Warszawą, z jej wspaniałymi muzeami, teatrami, galeriami obrazów.

Naród polski wciąż jeszcze leczy rany wojenne. Widzieliśmy, jak rośnie Wasza stolica, jak buduje się piękne domy, parki, jak restauruje się zabytki architektury. Naprzeciwko hotelu wznosi się monumentalny gmach Pałacu Kultury i Nauki — dar radzieckiego narodu polskiemu narodowi.

Na każdym kroku spotykaliśmy się z ciepłem i serdecznością naszych polskich przyjaciół. W jednym z kin warszawskich, gdzie przyszliśmy po prostu obejrzeć film, dyrektor kina ogłosił widzom przed rozpoczęciem seansu, że na sali znajduje się delegacja pianistów radzieckich. Długo i serdecznie oklaskiwali nas zgromadzeni. Czy można zapomnieć te wzruszające chwile!

W czasie trwania konkursu otrzymaliśmy wiele listów. Ich autorzy wyrażali radzieckim pianistom uznanie za ich grę, za zrozumienie i wnikliwą interpretację Chopina, wyrażali miłość do naszego narodu. Szczególnie wzruszył nas list uczennicy 8 klasy jednej ze szkół warszawskich, której ojciec zginął w walce z faszyzmem.

Dziewczynka pisała: „Pewnego wieczoru wracając z teatru szłam obok Pałacu Kultury i Nauki. Podeszłam bliżej... Prawie godzinę spacerowałam w pobliżu Pałacu i myślałam, jak szczęśliwy byłby mój ojciec, gdyby dożył naszych dni. W ten wieczór jeszcze bardziej odczułam siłę naszej przyjaźni".

Chciałbym, aby dziewczynka, która przysłała nam taki miły list, dowiedziała się, że drogie nam są jej uczucia.

Nam, ludziom radzieckim, droga jest przyjaźń całego narodu polskiego. Będziemy strzec tej przyjaźni, będziemy umacniać ją czynem.

W pamięci naszej pozostaną na zawsze wspomnienia tych niezwykłych dni, które spędziliśmy w Warszawie. A bukiecik gałązek wierzbowych z alei, po której ongiś lubił przechadzać się wielki Chopin, przesłany nam z Żelazowej Woli, zachowamy jako żywą pamiątkę o naszych spotkaniach.

Wł. Aszkenazi

Laureat V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie

Nasze komsomolskie życzenia

Drodzy przyjaciele!

Jesienią 1953 roku zespołowi Moskiewskiego Państwowego Teatru im. Wachtangowa przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania radzieckiej sztuki dramatycznej w Waszym pięknym kraju. Pobyt u Was pozostawił w naszej pamięci niezatarte wrażenia. Czy można zapomnieć spotkania z młodymi polskimi robotnikami i inżynierami, aktorami i reżyserami, studentami i harcerzami? Te wzruszające spotkania lepiej niż wszelkie książki i gazety opowiedziały nam o życiu wolnej Polski.

Każde spotkanie pozwalało nam odkryć wciąż nowe charakterystyczne cechy przemian, które dokonały się w Polsce w latach władzy ludowej. I jeszcze o jednym mówiły nam, gościom polskich ludzi pracy — o ogromnej miłości narodu polskiego do ludzi radzieckich.

Zachowaliśmy w sercu wspomnienie o miłej nam Warszawie, o jej ulicach i placach. Wstają przed nami obrazy spotkań z młodymi budowniczymi Starego Miasta i Nowego Światu, Krakowskiego Przedmieścia i Placu Konstytucji. Pamiętamy wspaniały Pałac Młodzieży w Stalinogrodzie, gdzie wszystko do najdrobniejszych szczegółów zostało pomyślane tak, by młodzież mogła tu odpoczywać i kształtować swoje zamiłowania.

Byliśmy szczerze wzruszeni słuchając „Pieśni o Ojczyźnie", którą dzieci wykonały po rosyjsku. A spotkanie z harcerzami Poznania! Po naszym koncercie dzieci obdarowały nas czerwonymi chustami, najwyższą harcerską nagrodą.

Wspominamy często koncerty — spotkania z górnikami Chorzowa i włókniarzami Łodzi, którzy z dumą pokazywali nam nowe urządzenia i maszyny.

Cieszyła nas znajomość z polską młodzieżą szkolną i studentami. Piękne ludowe tańce w mistrzowskim wykonaniu zespołu, który zdobył nagrodę na festiwalu w Budapeszcie i ciekawe prace przyszłych reżyserów i operatorów szkoły filmowej w Łodzi wywarły na nas duże wrażenie.

Na zawsze zachowamy w pamięci studentów warszawskich, z którymi śpiewaliśmy polskie i radzieckie piosenki na peronie dworca, w dzień naszego wyjazdu.

Korzystaliśmy z każdego wolnego wieczoru, by odwiedzić Wasze teatry. Poziom polskiej sztuki dramatycznej jest bardzo wysoki. Jako przykład może służyć zupełnie jeszcze młody Łódzki Teatr Nowy. Jedna z najlepszych prac teatru „Poemat pedagogiczny" Makarenki świadczy o słusznym kierunku poszukiwań twórczych i stale wzrastającym kunszcie scenicznym młodego zespołu. Uważnie śledzimy Wasze postępy, drodzy towarzysze aktorzy i reżyserzy Teatru Nowego, i razem z Wami radośnie przeżywamy sukces „Łaźni" Majakowskiego.

Pamiętamy dobrze, jak serdecznie przyjęliście nas. Wachtangowców, pamiętamy przyjacielskie rozmowy w gmachu Waszego teatru.

Bardzo nam się podobała komedia Fredry „Śluby panieńskie" w wykonaniu młodych aktorów Teatru Nowej Warszawy. Jakże przyjemnie było znów ujrzeć wykonawców głównych ról tej sztuki Czesława Wołłejkę i Wiencysława Glińskiego w czasie gościnnych występów Teatru Polskiego w Moskwie.

Wystawione tu sztuki: „Juliusz i Ethel" Kruczkowskiego, „Takie czasy" Jurandota, „Mąż i żona" Fredry, cieszyły się niezwykłym powodzeniem. Pamiętamy serdeczne spotkania naszych zespołów w Moskiewskim Domu Aktora i w Centralnym Domu Pracowników Sztuki.

W niedzielę o godz. 11 rano słyszymy przez radio znajomy głos: „Mówi Warszawa". Często audycje prowadzi młody spiker i reżyser radia warszawskiego Edward Płaczek, który towarzyszył nam w czasie pobytu w Polsce. Pokochaliśmy go wówczas za serdeczność i ciepło, za subtelność i takt.

Słuchamy polskich audycji radiowych i oglądamy z zainteresowaniem polskie filmy: „Przygoda na Mariensztacie", „Piątka z ulicy Barskiej", „Sprawa do załatwienia". Te i inne filmy mówią nam o pracy i walce młodzieży polskiej, budującej socjalizm w swojej ojczyźnie.

Mamy dziś uroczysty dzień. W dziesiątą rocznicę układu o przyjaźni między naszymi narodami pragnę przekazać najgorętsze komsomolskie życzenia młodym robotnikom i inżynierom, harcerzom i studentom, całej polskiej młodzieży i narodowi. Niech krzepnie nasza nienaruszalna przyjaźń, na strach wrogom, na radość ludziom pracy całego świata. Niech rosną w siłę nasze narody, z taką ofiarnością broniące pokoju!

Przesyłamy Wam, drodzy przyjaciele, najserdeczniejsze życzenia. Niech towarzyszy Wam powodzenie i pomyślność w budownictwie socjalizmu.

E. Fiodorow

Sekretarz komsomolskiej organizacji Moskiewskiego Państwowego Teatru im. Wachtangowa

Nie wszystkie pożegnania bywają smutne...

Na szturm ugorów!

Zbieranie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju na budowie Kachowskiej Elektrowni. Na zdjęciu: Apel Pokoju podpisuje sterownik młodzieżowej brygady ciesielskiej Leonid Pierlepielkin.

Jest nas 900 milionów

WITANO nas tak, jak się wita bliskich i drogich przyjaciół. Przybyliśmy do Warszawy na zaproszenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uczestniczyliśmy w obradach sesji sejmowej, słyszeliśmy przemówienia, w których dźwięczała troska o zachowanie pokoju, o pomyślność narodu polskiego.

Nasza podróż do Warszawy była misją szczerej i gorącej przyjaźni, która jednoczy narody polski i radziecki w walce o pokój.

Gdziekolwiek się znaleźliśmy, z kimkolwiek rozmawialiśmy, czuliśmy głęboki szacunek i miłość do Związku Radzieckiego, do ludzi radzieckich. Spotkania nasze były krótkie, ale niezwykle serdeczne. Robotnicy Nowej Huty i podwarszawskiej fabryki traktorów żywo interesowali się pracą radzieckich tokarzy, stosujących metody szybkościowe. Cieszyłem się z całego serca gdy zobaczyłem swoje broszury: „Stachanowcy pierwszej pięciolatki stalinowskiej" i „Droga do szczęścia" w przekładzie na język polski. My, ludzie radzieccy, ludzie pracy, jesteśmy gotowi pomóc bratniemu narodowi polskiemu w odbudowie zniszczeń, w budowie nowych fabryk i przedsiębiorstw, nowych szkół i szpitali. I dziś ślemy Wam, drodzy przyjaciele, gorące życzenia nowych sukcesów w waszej twórczej pracy.

W centrum Warszawy wznosi się wspaniały gmach. To Pałac Kultury i Nauki, dar narodu radzieckiego. Nasi inżynierowie i technicy pomagają polskim robotnikom w Nowej Hucie tworzyć potężny przemysł metalowy.

Nienaruszalna jest nasza przyjaźń, scementowana krwią przelaną we wspólnych bitwach z faszyzmem.

Z niesłabnącą uwagą słuchają nasi robotnicy moich opowiadań o pobycie w Polsce.

Naród polski zajęty jest twórczą pracą pokojową. Widzieliśmy to dobrze w Warszawie, mieście wstającym ze zgliszcz. I starsi i młodzi Polacy wiedzą, co to wojna. Zwiedziliśmy obóz śmierci w Oświęcimiu. W piecach krematoryjnych Oświęcimia znalazło śmierć tak wielu Polaków, Rosjan i Ukraińców. Narody nasze doznały wszystkich wstrząsających okropności wojny rozpętanej przez faszyzm. Z całą mocą występujemy obecnie przeciwko nowym potwornym planom atomowych generałów, potrząsających za oceanu bombą wodorową. Jako prawdziwi humaniści żądamy zakazu broni atomowej i zaprzestania jej produkcji. Widzieliśmy jak Polacy podpisują Apel Światowej Rady Pokoju przeciwko przygotowaniom wojny atomowej. Apel podpisujemy również my, ludzie radzieccy.

Wielkie odkrycie geniuszu myśli ludzkiej — energia atomowa — winna służyć rozkwitowi życia na ziemi, nie zaś niszczycielskiej wojnie. Jesteśmy gotowi współzawodniczyć w pokojowym zastosowaniu tego potężnego odkrycia naukowego. Związek Radziecki pokazuje przykłady zastosowania siły atomu dla celów pokojowych. U nas została zbudowana pierwsza na świecie elektrownia atomowa. Związek Radziecki jest gotów pomóc innym krajom w zastosowaniu energii atomowej dla celów pokojowych. Taką pomoc okazujemy bratniemu polskiemu narodowi.

Mylą się jednak agresorzy przyjmując nasze dążenia pokojowe za oznakę słabości. Związek Radziecki dysponuje wszystkim, co jest niezbędne dla ostudzenia zapału agresorów, jeśli odważą się zakłócić naszą pokojową pracę. Żądamy zakazu broni atomowej nie dlatego, że jesteśmy słabi. Wraz ze Związkiem Radzieckim na straży pokoju nieugięcie stoją narody wielkich Chin, Polski i innych krajów demokracji ludowej. Jest nas 900 milionów wiernych i wytrwałych bojowników pokoju. Stanowimy potężną siłę przed którą drżą wrogowie miłującej pokój ludzkości.

W gorączkowym pośpiechu szykują się imperialiści do wręczenia broni wrogom narodów europejskich, byłym hitlerowskim generałom - faszystom i esesmanom. Posługując się wszelkimi formami zastraszenia i szantażu zmusili oni parlamenty zachodnio-europejskie do ratyfikacji układów paryskich, które niosą groźbę nowej wojny w Europie.

Narody nasze są czujne. Knowaniom podżegaczy wojennych przeciwstawiamy naszą wciąż umacniającą się przyjaźń, naszą twardą wolę obrony pokoju. Ludzie radzieccy podejmują nowe wysiłki w kierunku podniesienia zdolności obronnej naszego państwa, wzmocnienia jego potęgi. Wobec wprowadzania w życie układów paryskich narody Związku Radzieckiego, Polski i innych bratnich krajów Europy zjednoczą swoje obronne wysiłki w obliczu groźby napaści wojennej. Agresorom nie uda się nas zaskoczyć!

Na cześć naszej delegacji ludzie pracy Warszawy, Nowej Huty, Krakowa organizowali wielotysięczne wiece. Częstokroć nasze przemówienia słuchacze rozumieli bez przekładu. Tak było na pięćdziesięciotysięcznym wiecu w Warszawie. Opowiadaliśmy o uczuciach i myślach ludzi radzieckich, którzy gorąco pragną żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami. Lawina oklasków była odpowiedzią na te słowa. To oklaskiwali nas nasi bracia, ludzie pracy, gotowi wraz z wszystkimi uczciwymi ludźmi obronić pokój, obronić szczęście swoich dzieci.

Paweł Bykow

tokarz Moskiewskiej Fabryki Budowy Szlifierek, laureat Nagrody Stalinowskiej, delegat do Rady Najwyższej ZSRR

GORĘTSZYM PŁOMIENIEM ZAJAŚNIEJE PRZYJAŹŃ MIĘDZY NASZYMI NARODAMI

Przemówienie I sekretarza KC PZPR towarzysza BIERUTA

OBYWATELE I TOWARZYSZE!

Obchodzimy dziś 10-tą rocznicę Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim. Jakże głębokiej wymowy nabiera fakt, że rocznica tego historycznego Układu zbiega się z obchodami ku czci Włodzimierza Lenina. Układ ten powstał bowiem z ducha zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, której przewodził Lenin. Układ ten przepojony jest ideą bratniej pomocy wzajemnej, solidarności międzynarodowej i równouprawnienia narodów, ideą, która tak piękny i twórczy wyraz znajdowała właśnie w nieśmiertelnej nauce Lenina i w jego czynach. Wielkie, historyczne, międzynarodowe znaczenie tego Układu zostało podkreślone z całą wyrazistością już w chwili podpisania tego dokumentu dziesięć lat temu przez Józefa Stalina. Oto w jaki sposób określił on zasadniczy i przełomowy charakter nowych stosunków polsko-radzieckich, które ukształtowały się w toku walki wyzwoleńczej z najeźdźcą hitlerowskim i zostały formalnie ujęte i utrwalone w zawartym pakcie przyjaźni:

„Stosunki między naszymi krajami — mówił towarzysz Stalin — *obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.*

Znaczenie niniejszego Układu polega na tym, że kładzie on kres i wbija ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską..."

„...Dawni władcy Polski — mówił m. in. Józef Stalin — *nie chcieli sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Woleli prowadzić politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim. I oczywiście, doigrali się... Polska została okupowana, jej niepodległość przekreślona...*"

„...Sprawa zmieniła się gruntownie, kiedy powstało przymierze między naszymi krajami. Obecnie nasze kraje nie mogą już być przeciwstawiane sobie wzajemnie. Obecnie istnieje między naszymi krajami od Bałtyku do Karpat jednolity front przeciwko wspólnemu wrogowi, przeciwko imperializmowi niemieckiemu..."

Gdy dziś po 10 latach przypominamy sobie te słowa, łatwiej nam jest uzmysłowić sobie olbrzymią wagę historyczną tego faktu, że „obecnie nasze kraje nie mogą już być przeciwstawiane sobie wzajemnie". Iluż to wysiłków, podstępnych machinacji wszelkich jawnych i zamaskowanych zmów, dywersji, spisków chwytali się i chwytają do dziś dnia imperialiści, wrogowie Polski oraz ich różnorodne sprzedajne agentury, ileż to nikczemnych prób podejmował i podejmuje bezustannie wróg klasowy, aby przeciwstawić sobie nasze narody. Daremnie! Przyjaźni narodów, wypróbowanej w ogniu wielkich wydarzeń historycznych, opartej na własnym doświadczeniu milionów ludzi, na braterskiej pomocy i współpracy, która wzmacnia i uwielokrotnia wspólne nasze siły, żadna wraża zmowa nie jest już w stanie podważyć nigdy. **(Burzliwe, długo niemilknące oklaski).**

Nieocenioną historyczną zdobyczą minionego 10-lecia jest to, że Układ o przyjaźni naszych narodów wrósł głębokimi korzeniami w serca milionów Polaków i ludzi radzieckich, utrwalił się w ich świadomości jako nieoceniony drogowskaz braterskiej współpracy w imię wspólnego dobra, wspólnego szczęścia. Każdy rok wzbogacał nasz Układ o przyjaźni nowymi wartościami, zrodzonymi z twórczych osiągnięć narodu polskiego, zdobytych dzięki tej przyjaźni. To sprawia, że Układ jest dziś nie tylko doniosłym dokumentem międzynarodowym, ale również żywym symbolem coraz głębszej, coraz serdeczniejszej więzi łączącej nasze kraje, umocnionej wspólnym ideałami i wspólną ideologią naszych ludów, budujących nowe życie.

Głębokim, wzruszającym wyrazem tej spójni uczuć jest uroczystość dzisiejsza i udział w niej tak wybitnych i drogich nam Gości i Przyjaciół, Delegacji rządowej Wielkiego Kraju Radzieckiego z tow. Chruszczowem na czele. Jest to znamiennym i wysoce zaszczytnym dla nas, dla naszego narodu potwierdzeniem szczególnej wagi, jaką przywiązuje potężny Kraj Radziecki, jego bohaterska Partia, jego Rząd do sojuszu i przyjaźni narodów radzieckich z narodem polskim. **(Długo niemilknące oklaski).**

Naród polski ceni ogromnie tę przyjaźń, strzec jej będzie wieczyście jak bezcennego skarbu i dumny jest z gorących uczuć, jakie żywią wobec bratniej Polski Ludowej ludzie radzieccy. **(Długo niemilknące oklaski).**

Zawarcie Paktu Przyjaźni między naszymi krajami zbiegło się z momentem całkowitego uwolnienia od najeźdźców hitlerowskich wszystkich ziem Polski w jej nowych, obecnych granicach.

Jednym z najbardziej doniosłych dla narodu polskiego faktów historycznych było odzyskanie przez Polskę prastarych ziem piastowskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Dziś ziemie te złączyły się nierozerwalnie ze swą Macierzą i zaszczytnie uczestniczą w budownictwie socjalizmu zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie, są wspaniałym świadectwem talentów organizacyjnych i twórczej inicjatywy zamieszkujących te ziemie mas ludowych.

W wyniku klęski faszyzmu i historycznego zwycięstwa ZSRR w drugiej wojnie światowej powstało wolne odrodzone narodowo i społecznie państwo polskie, w którym władzę ujął twardo w swe ręce lud pracujący pod przewodem partii robotniczej. W chwili zawarcia polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni ugruntowała się już władza ludowa na ziemiach polskich, umacniały się w oparciu o klasę robotniczą, o masy ludowe, o sojusz robotniczo-chłopski wszystkie ogniwa państwa ludowego, zaś własne nasze hartujące się w boju siły zbrojne, od szeregu już miesięcy kroczyły ramię przy ramieniu z bohaterskimi dywizjami Armii Radzieckiej, wraz z nimi wypierając zwycięsko wroga hitlerowskiego z ziemi rodzinnej.

Był to okres wielkich przełomowych wydarzeń w dziejach polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego. Święcąc dziś dziesięciolecie Paktu Przyjaźni, czynimy równocześnie bilans tych osiągnięć, którym utorowała drogę polska rewolucja ludowa. Tylko ta rewolucja ludowa mogła stworzyć warunki dla nowych stosunków braterskich między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego. Tylko wydarcie władzy klasom posiadającym i obalenie ich przywilejów, tylko objęcie władzy przez lud pracujący zdołało wyzwolić niezmierzone siły twórcze, tkwiące w polskiej klasie robotniczej — przodowniczce narodu, pozwoliło oprzeć na niewzruszonych zasadach sojusz robotniczo-chłopski — podwalinę władzy ludowej, stworzyło najkorzystniejsze warunki dla włączenia się naszej inteligencji do twórczej pracy dla narodu.

Minione lata potwierdziły niezbicie, że jest to jedyna droga wiodąca do zlikwidowania ludzkiej niedoli, poniżenia, nędzy i ubóstwa, jakie pozostawił nam w spadku kapitalizm. Minione dziesięciolecie dowiodło, dowiodło w sposób nieodparty, że to jest jedyna droga prowadząca do szybkiego uprzemysłowienia kraju i do rozwoju rolnictwa, do upowszechnienia oświaty i kultury, do podniesienia zdrowotności i wzrostu stopy życiowej milionów ludzi, do trwałego pokoju i bezpieczeństwa, do rozkwitu i świetności Polski.

Pierwsze w świecie państwo socjalistyczne w warunkach II wojny światowej odsłoniło całą swą potęgę, swe niewyczerpane siły i ideową niezłomność. Związek Radziecki nie tylko odparł, rozbił i zdruzgotał wielkie siły zbrojne faszyzmu hitlerowskiego, ale podjął w procesie ciężkich zmagań wojennych szlachetną misję historyczną wyzwolenia narodów, uciemiężonych przez faszystowskiego najeźdźcę.

Wielkie zwycięstwo Państwa Socjalistycznego w drugiej wojnie światowej pozwoliło całemu szeregowi narodów Europy złamać jarzmo faszyzmu i kapitalizmu, dzięki czemu powstały dalsze wyrwy w systemie kapitalistycznym, dokonany został nowy historyczny przełom w sytuacji międzynarodowej, stworzony nowy układ sił w skali światowej na korzyść obozu pokoju i postępu — ogromnie wzmocniony w następnym pięcioleciu dzięki zwycięstwu rewolucji chińskiej.

Wyzwolone dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej narody weszły na nową drogę, przystąpiły do budowania nowego życia na gruncie rewolucyjnych przeobrażeń społecznych.

Zawarty między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim Pakt Przyjaźni, którego dziesięciolecie święcimy dziś uroczyście, odzwierciedla ten przełom w sytuacji międzynarodowej, jest jego wynikiem. W tym akcie sojuszu i przyjaźni znajduje wyraz nowy charakter stosunków międzynarodowych, jakich nie znała nigdy i znać nie mogła historia świata kapitalistycznego. Są to stosunki braterskiej, wszechstronnej, bezinteresownej pomocy wzajemnej i twórczej współpracy na rzecz pomyślnego rozwoju i obopólnego wzrostu sił, jak również w interesach ogólnego pokoju i postępu społecznego. Takie stosunki powstają i utrwalają się w warunkach całkowitego wzajemnego zaufania, którego podstawą są wspólne dążenia społeczne, wspólna ideologia. Źródłem tych nowych stosunków międzynarodowych są marksistowsko-leninowskie idee proletariackiego internacjonalizmu. Niezłomnym wytrwałym bojownikiem o wcielanie w życie idei internacjonalizmu proletariackiego była zawsze i jest stworzona i wychowana przez Lenina — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Winniśmy zatem zrozumieć, że Układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim jest nie tylko traktatem międzypaństwowym i sąsiedzkim, ale, że u podłoża jego leży nowa treść społeczna, nowy — stanowiący jego istotę — sens ideologiczny. Doświadczenia 10-lecia stosunków wzajemnych między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim nie tylko potwierdziły słuszność ówczesnych założeń zawartego układu, ale w praktyce jego realizacji znacznie je rozszerzyły i wzbogaciły. Dzisiejsza współpraca obu krajów obejmuje tak szeroki zasięg stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych, jakiego nie można było ani nakreślić, ani przewidzieć przed 10-ciu laty.

Sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stały się dla narodu polskiego nieocenionym oparciem moralnym i materialnym we wszystkich niełatwych zmaganiach i twórczych osiągnięciach, jakich nasz lud pracujący dokonał w swej Ojczyźnie w ciągu minionych dziesięciu lat. Dzięki przyjaznej pomocy radzieckiej władza ludowa mogła już od pierwszych chwil uruchamiać opuszczone fabryki i środki transportu, organizować zaopatrzenie ludności, a równocześnie dokonywać wielkiego dzieła: przekazywania ziemi obszarniczej w posiadanie chłopów bezrolnych i małorolnych. Wspaniałomyślna, bezinteresowna i ofiarna pomoc ZSRR zabezpieczyła ludność naszego kraju przed nieuniknionym głodem w okresie pierwszych lat powojennych, kiedy rolnictwo polskie w wyniku zniszczeń wojennych i grabieży okupanta nie było w stanie od razu podźwignąć się z upadku.

Jeszcze w czasie trwania działań wojennych w roku 1944 rząd radziecki przyszedł z wydatną pomocą ludności oraz władzy ludowej na wyzwolonej ziemi polskiej, przynosząc w darze szereg najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby, jak: mąka, sól, węgiel, nafta, zapałki, herbata oraz surowce i materiały dla uruchomienia przemysłu i transportu, jak również dla wyekwipowania Wojska Polskiego. Tuż po wyzwoleniu Warszawy sąsiednie republiki radzieckie zaofiarowały ludności

(Dokończenie na str. 4)

Przemówienie I sekretarza KC KPZR towarzysza CHRUSZCZOWA

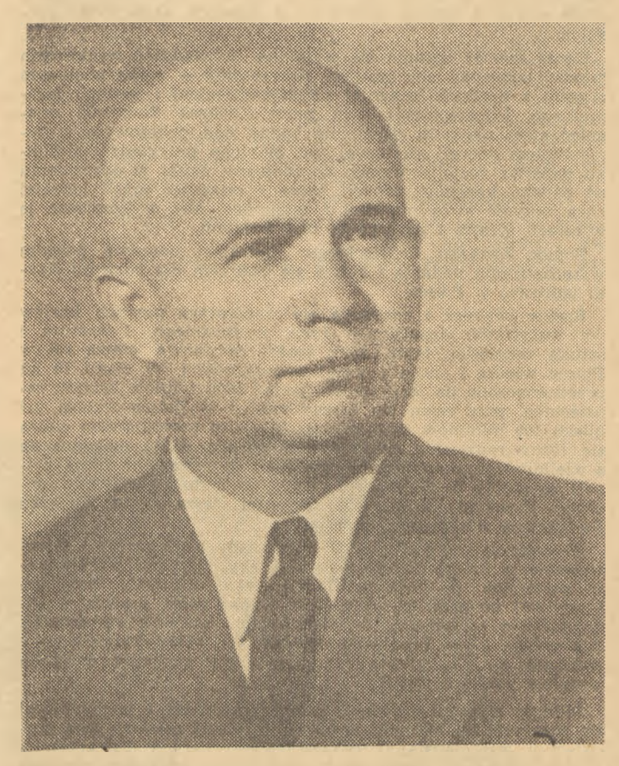

DRODZY TOWARZYSZE, PRZYJACIELE!

Z polecenia Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pragnę serdecznie powitać Was, a poprzez Was cały bratni naród polski z okazji 10 rocznicy zawarcia Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między naszymi krajami. (Burzliwe, długo niemilknące oklaski).

Układ ten utrwalił po wsze czasy między narodem radzieckim i polskim niezłomną przyjaźń, której korzenie tkwią głęboko w dziejach. Przyjaźń naszych narodów szczególnie umocniła się i zahartowała w toku wspólnej walki przeciwko najeźdźcom hitlerowskim o wolność i niepodległość narodów Związku Radzieckiego i Polski.

Minionych dziesięć lat rozwoju Polski Ludowej świadczy o tym jak ogromne sukcesy osiągnąć może naród, który wyzwolił się ze znienawidzonych pęt kapitalizmu i wkroczył na drogę budownictwa socjalistycznego. Naród polski przebył pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej chlubną drogę walki i zwycięstw, przekształcił swój kraj w rzeczywiście wolną, niezależną republikę ludową. W Polsce Ludowej dokonano niezwykle doniosłych przeobrażeń we wszystkich dziedzinach budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego. Rozwija się i umacnia polskie państwo ludowo-demokratyczne, którego trwałą podstawą jest sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Polska Rzeczpospolita Ludowa ma obecnie potężny, coraz bardziej rozrastający się przemysł ciężki, który umożliwia pomyślny rozwój rolnictwa, przemysłu lekkiego i wszystkich dziedzin gospodarki kraju, stałe podnoszenie dobrobytu mas pracujących. Sukcesy te naród polski osiągnął dzięki temu, że buduje swe życie w oparciu o zwycięską naukę Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Kierując się naukową teorią marksizmu-leninizmu narody wielu krajów Europy i Azji obaliły panowanie wyzyskiwaczy, ujęły władzę we własne ręce i pewnym krokiem zdążają drogą budowy socjalizmu. Pod sztandarem marksizmu-leninizmu walczą setki milionów ludzi na całym świecie.

Właśnie w tych dniach cała postępowa ludzkość uroczyście obchodzi 85 rocznicę urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina, genialnego rewolucjonisty i teoretyka marksizmu, wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących wszystkich krajów.

Leninizm oświetla drogę zwycięskiej walki mas pracujących o wyzwolenie. Idee leninowskie, owładnąwszy masami, stały się wielką siłą, która przeobraża społeczeństwo na podstawach socjalistycznych.

Lenin wskazał masom pracującym drogę do wyzwolenia spod kapitalizmu. Zorganizował on partię bolszewików, pod której kierownictwem narody Rosji dokonały Wielkiej Rewolucji Październikowej i utworzyły pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów.

Ze zwierzęcą wściekłością przyjęli imperialiści narodziny Kraju Rad. Rzucili przeciwko niemu wszystkie swe siły, ale zostali rozgromieni i sromotnie przepędzeni z ziemi radzieckiej. Wierny leninizmowi naród radziecki zbudował potężne państwo socjalistyczne — prawdziwą ojczyznę ludzi pracy, nadzieję i ostoję pokoju na całym świecie — odniósł historyczne o światowym znaczeniu zwycięstwo na polu socjalistycznej przebudowy kraju.

„Nasza socjalistyczna Republika Rad — mówił W. I. Lenin — *trwać będzie niewzruszenie jako pochodnia międzynarodowego socjalizmu i jako przykład dla wszystkich ludzi pracy*".

Wielki Lenin mówił, że imperialiści będą podejmowali niezliczone próby, aby przeszkodzić nam w marszu naprzód. Wierzył on głęboko w niezwyciężone twórcze siły narodów, budujących socjalizm. Wszystkie rachuby imperialistów, że uda im się udaremnić zwycięski rozwój socjalizmu — mówił Lenin — skazane są na klęskę, *„ponieważ nie można prawidłowo przewidywać, gdy stoi się na drodze ku zagładzie"*.

Wymownym przykładem potwierdzającym słuszność tego twierdzenia są wydarzenia drugiej wojny światowej. Imperializm światowy wyhodował i uzbroił krwawy faszyzm niemiecki, który liczył na to, że zniszczy Związek Radziecki, ujarzmi narody Polski, Czechosłowacji i innych krajów. Bandyci imperialistyczni przeliczyli się. Niemcy hitlerowskie zostały rozgromione, nienawiść zaś narodów do barbarzyńców faszystowskich doprowadziła do powstania potężnej koalicji antyhitlerowskiej, tak, że wojna przybrała zupełnie inny obrót, niż ten jaki chcieli jej nadać imperialiści.

Jak przewidział Lenin, druga wojna światowa przyniosła światu imperialistycznemu nowe, niezmiernie poważne straty. Narody szeregu krajów Europy i Azji obaliły, rozgromiły w swych krajach kapitalizm i zdecydowanie wkroczyły na drogę rozwoju socjalistycznego.

W związku z tym wspomnieć należy prorocze zaiste słowa Lenina, wypowiedziane w pierwszych latach władzy radzieckiej.

„Pierwsza rewolucja bolszewicka wyrwała z imperialistycznej wojny, z imperialistycznego świata pierwszych sto milionów ludzi. Następne wyrwą z takich wojen i z takiego świata całą ludzkość".

Narody Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych krajów demokracji ludowej utworzyły potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, który jednoczy 900 milionów ludzi — przeszło trzecią część całej ludzkości. Między krajami tego obozu ukształtowały się nowe, niespotykane dawniej stosunki, oparte na wspólnocie celów i interesów, na zasadach równouprawnienia i braterskiej przyjaźni. Każdy kraj tego obozu kieruje się szczerym pragnieniem udzielania sobie nawzajem pomocy we wszystkich dziedzinach budowy nowego życia. Każdy z tych krajów jest rzeczywiście wolnym i niezależnym państwem, które prowadzi politykę wyrażającą żywotne interesy swych narodów. Nie można nie widzieć w tym ucieleśnienia wielkich leninowskich idei przyjaźni wolnych i równouprawnionych narodów, triumfu zasad internacjonalizmu.

Takie właśnie są stosunki między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim. Osiągnięcia minionych dziesięciu lat w pełni potwierdziły wyrażone w układzie przekonanie, że przyjaźń i ścisła współpraca między narodami radzieckim i polskim służyć będzie sprawie pomyślnego rozwoju gospodarczego obu krajów. Rozwijające się z każdym rokiem stosunki gospodarcze między Związkiem Radzieckim a Polską Ludową, między wszystkimi krajami demokracji ludowej, przynoszą narodom naszych krajów wspaniałe owoce. Przyczyniła się to do przyspieszenia tempa rozwoju gospodarki narodowej.

W znacznej mierze sprzyjało temu stworzenie światowego rynku socjalistycznego, co miało doniosłe znaczenie dla gospodarczego uniezależnienia się krajów demokracji ludowej od monopoli kapitalistycznych.

Rozszerzają się coraz bardziej kontakty kulturalne między Polską a Związkiem Radzieckim, wzbogacając kulturę obu naszych narodów.

Minione dziesięciolecie w pełni potwierdziło słowa J. W. Stalina, że układ radziecko-polski oznacza zasadniczy zwrot w stosunkach między naszymi krajami i jest rękojmią niezawisłości nowej demokratycznej Polski, rękojmią jej potęgi, jej rozkwitu. **(Długo niemilknące oklaski).** Ludzie radzieccy wraz z wami cieszą się z waszych sukcesów i gotowi są zawsze udzielać swemu bratu — narodowi polskiemu wszechstronnego poparcia i pomocy w jego twórczej pracy. **(Długo niemilknące oklaski).**

Kierownicza rola, jaką odgrywa w państwie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, trwały sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, ofiarna praca narodu polskiego, pomoc i poparcie całego obozu demokratycznego — wszystko to jest niezawodną gwarancją, że dzielny i pracowity naród polski osiągnie nowe, jeszcze większe sukcesy na polu budowy społeczeństwa socjalistycznego.

TOWARZYSZE!

Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między naszymi krajami ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Sojusz i przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Polską Rzecząpospolitą Ludową, sojusz i przyjaźń między wszystkimi krajami demokracji ludowej — to potężny bastion przeciwko imperializmowi niemieckiemu.

Układ polsko - radziecki przewiduje, że Związek Radziecki i Polska użyją wszystkich będących w ich rozporządzeniu środków, aby usunąć wszelką groźbę ponownej agresji ze strony militarystycznych Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie. **(Oklaski).** Temu samemu celowi służą również inne, analogiczne układy zawarte przez Związek Radziecki z europejskimi krajami demokracji ludowej. Szczególne znaczenie tych układów polega na tym, że nie są one wymierzone przeciwko innym narodom, nie wyłączając narodu niemieckiego, i że stawiają sobie one za cel stworzenie trwałego systemu obrony przed militaryzmem niemieckim.

Doświadczenie historii uczy, że sprawa pokoju i bezpieczeństwa Europy zależy przede wszystkim od okiełznania militaryzmu niemieckiego, który niejednokrotnie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat rozpętywał krwawe wojny, zagrażał niezawisłości narodowej krajów Europy i przynosił narodom niezliczone nieszczęścia. Dlatego też Związek Radziecki, Polska Rzeczpospolita Ludowa i inne europejskie kraje demokratyczne czynią i uczynią wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się agresji niemieckiej.

Układy między Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej Europy wschodniej tworzą nowy system stosunków w Europie, taki system stosunków między wolnymi, suwerennymi i miłującymi pokój państwami, który służy sprawie zapewnienia długotrwałego pokoju w Europie. Sprawie tej służy również Niemiecka Republika Demokratyczna, która jest ważnym czynnikiem w walce o utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Ważne znaczenie dla sprawy bezpieczeństwa Europy ma również osiągnięta ostatnio poprawa stosunków między Związkiem Radzieckim a Jugosławią. Narody Związku Radzieckiego zawsze żywiły uczucia przyjaźni do narodów Jugosławii. Jesteśmy przekonani, że stosunki między naszymi krajami oparte na zasadzie wzajemności będą się nadal poprawiały i zacieśniały.

(Dokończenie na str. 4)

Prezydium Akademii z okazji 10 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego. Za stołem prezydialnym (od lewej do prawej) towarzysze: K. Rokossowski, I. Koniew, B. Bierut, N. Chruszczow, A. Zawadzki, O. Iwaszczenko, Z. Nowak, M. Tank, J. Berman

Foto CAF

Przemówienie I sekretarza KC PZPR towarzysza BIERUTA

(Dokończenie ze str. 3)

stolicy i wyzwolonych przez Armię Radziecką terenów poważną pomoc żywnościową. Ze wzruszeniem wspominamy chwilę, gdy przybył do nas z tą pomocą specjalny delegat Partii i Rządu Radzieckiego, dzisiejszy nasz drogi Gość, towarzysz Chruszczow! **(Burzliwe, długo niemilknące oklaski).** Przywiózł nam on też słowa zachęty, słowa otuchy dla wielkiej pracy, jakiej podjęliśmy się bez wahań w trudnych ówczesnych warunkach, pracy odbudowy Warszawy z ruin i zgliszcz. **(Oklaski).**

TOWARZYSZE!

Uprzytomnijmy sobie na chwilę, ile trudności mieliśmy do pokonania w owym szczególnym okresie, ile ofiarności i inicjatywy wykazała nasza klasa robotnicza, która brała bohatersko na swe barki odpowiedzialność za losy kraju, ile głębokiego patriotyzmu przejawiali ludzie pracy, cały naród, gdy za jego plecami znów spiskowały dawne pijawki kapitalistyczne, winowajcy katastrofy wrześniowej. Przypomnijmy sobie powstanie warszawskie i krew dziesiątków tysięcy ofiarnych patriotów, daremnie przelaną za poduszczeniem wrogów ludu, usiłujących za wszelką cenę przygotować warunki swego powrotu do władzy. Uprzytomnijmy sobie istotny sens ówczesnego — w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku — przyjazdu Churchilla z Mikołajczykiem do Moskwy, ich pełne perfidii zapewnienia o tym, że zdziwieni są i zaskoczeni wybuchem powstania w Warszawie, powstania, które — jak to udowodniono niezbicie — sami organizowali i prowokowali, gdyż miało im posłużyć jako atut w targach o władzę. Przypomnijmy sobie ruiny i pożar Warszawy i sprzeczne uczucia ludzi, wracających po 17 stycznia na te ruiny, które kryły szczątki ich najbliższych. Każdy niósł w sobie smutek i ból po utracie ludzi bliskich i drogich, a przecież równocześnie starzy i młodzi cieszyli się i płakali jak dzieci, ponieważ kraj cały żył radością wyzwolenia i jasną nadzieją lepszego jutra, rozkwitu Ojczyzny. Przypomnijmy sobie ogrom zniszczeń, jaki nas wówczas otaczał i brak najniezbędniejszych środków do pracy, do odbudowy, do zaopatrzenia ludzi, aby mogli żyć, pracować, budować. Uprzytomnijmy to sobie po to, aby tym głębiej zrozumieć bezcenne znaczenie jedynej wówczas, niezwłocznej, wszechstronnej, prawdziwie braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który przecież sam znajdował się wówczas w warunkach niełatwych po długiej i najcięższej w historii wojnie, wymagającej natężenia wszystkich sił i bezmiernych ofiar.

„Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie" — mówi stare polskie przysłowie. W mroczną noc hitlerowskiej okupacji Polacy oczekiwali jutrzenki wolności ze Wschodu i nie zawiedli się. Huk zwycięskich armat radzieckich pod Stalingradem budził otuchę, zwiastował wyzwolenie. Tuż po wyzwoleniu kraj nasz znajdował się w stanie niezmiernego zniszczenia i wyczerpania. Wielkie i potężne państwo socjalistyczne odnosiło się do naszego kraju z największą troskliwością, strzegąc zawsze zasady równouprawnienia i poszanowania naszej suwerenności, broniąc tej zasady wówczas, gdy próbowali ją podważyć przedstawiciele mocarstw imperialistycznych. Przypomnijmy choćby ostrą odprawę daną Churchillowi przez J. Stalina w marcu 1946 roku w związku z próbą zakwestionowania prawa Polski do jej granic zachodnich i podobną odprawę daną państwom zachodnim przez Wiaczesława Mołotowa w tejże kwestii w kwietniu 1947 roku.

Naród polski zdołał pokonać olbrzymie trudności, podźwignął się z dawnej niedoli niezmiernie szybko i stanął mocno na nogi — dzięki braterskiej, ofiarnej, bezinteresownej pomocy Wielkiego Kraju Rad, który nam zaufał, ponieważ wierzył w niewyczerpane i niezawodne siły naszej rewolucji ludowej. Rękojmią naszych przyjaznych stosunków wzajemnych są leninowskie zasady proletariackiej solidarności międzynarodowej, którymi nieugięcie kieruje się KPZR, a za jej wzorem i przykładem nasza partia. Zgodnie z tymi zasadami szczera i głęboka przyjaźń i współpraca może i powinna łączyć narody — zarówno wielkie jak małe, ponieważ każdy naród wnosi swój osobisty wkład w ogólną skarbnicę kultury ogólnoludzkiej. **(Oklaski).**

Jakkolwiek wszystkie umowy, zawierane zgodnie z Układem o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim oparte były na zasadach równości i wzajemności obu stron — jest rzeczą oczywistą, że w ciągu minionych 10 lat Polska Ludowa jako kraj o niewielkim stosunkowo przemyśle, dźwigający na sobie spuściznę poważnego zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego — niewspółmiernie więcej potrzebowała i korzystała z wielostronnej i wielkiej pomocy. Należy to podkreślić z całą siłą, że Związek Radziecki pomocy tej nigdy nam nie odmawiał nawet w chwilach, kiedy sam odczuwał trudności. Pamiętajmy też, że o pomoc zwracały się do Związku Radzieckiego wszystkie kraje demokracji ludowej.

Trudno zilustrować cyframi rozmiary pomocy, okazywanej nam przez Związek Radziecki w ciągu minionego 10-lecia, ponieważ cyfry nie obejmują wielu ważnych elementów: nie obejmują one wielkiej pomocy ludzi radzieckich, którzy od pierwszych chwil wyzwolenia Polski służyli nam swą wiedzą fachową, swą pracą i radą, swym wielostronnym i ofiarnym wysiłkiem na różnych posterunkach. Pomoc specjalistów radzieckich miała decydujące znaczenie zarówno w odbudowie i uruchamianiu naszego przemysłu bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, jak zwłaszcza w rekonstrukcji technicznej przemysłu, w odbudowie starych i w budowie nowych zakładów produkcyjnych, w realizacji wielkich planów uprzemysłowienia Polski.

Olbrzymie i decydujące znaczenie dla całego naszego budownictwa socjalistycznego posiada fakt, że pierwsze Państwo Socjalistyczne dzieli się z nami swymi bogatymi doświadczeniami i udostępnia nam wszystkie swe osiągnięcia gospodarcze, techniczne, naukowe i kulturalne.

Mieliśmy możność korzystać nie tylko z doświadczeń, ale również z bezpośredniej pomocy gospodarczej i kredytowej Związku Radzieckiego zarówno w okresie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, jak i w okresie realizacji wielkich inwestycji Planu 6-letniego. Łączna suma pożyczek i kredytów, uzyskanych przez Polskę w związku z dostawami towarowymi i inwestycyjnymi ze Związku Radzieckiego sięgała w ciągu minionych 10 lat około 3 miliardów rubli, z czego jedna trzecia została już spłacona. Warunki kredytu wieloletniego są tak korzystne, jak to jest możliwe tylko między krajami obozu socjalistycznego.

Wymiana towarowa między Polską i ZSRR wzrasta z roku na rok, stanowiąc dla obu krajów ważne uzupełnienie ich potrzeb. Szczególne jednak znaczenie posiada ta wymiana towarowa dla Polski. Obejmuje ona ważne dla rozwoju przemysłowego naszego kraju dostawy urządzeń, maszyn i całych obiektów fabrycznych, jak również niezbędne dla naszego przemysłu i transportu surowce i materiały, paliwa płynne itp. Dostawy radzieckie są jednym z głównych czynników naszego planowego budownictwa socjalistycznego. W ramach tych dostaw Polska otrzymuje ze Związku Radzieckiego na podstawie wieloletnich umów takie zasadnicze surowce przemysłowe jak rudy żelaza, rudy manganowe, metale kolorowe, koncentraty cynku, ropa naftowa, olej gazowy, apatyty dla produkcji superfosfatu, bawełna, kauczuk i inne surowce, a także brakujące nam produkty konsumcyjne, jak zboże, tłuszcze roślinne itp. Wiele z tych towarów należy do trudno osiągalnych na rynkach kapitalistycznych na skutek imperialistycznej polityki blokady i dyskryminacji handlowej w stosunku do krajów obozu socjalistycznego.

W ciągu minionego 10-lecia wymiana towarowa między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim zwiększyła się dziesięciokrotnie. Udział Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym Polski wyniósł w roku ubiegłym prawie 38 proc., zaś obroty towarowe Polski ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego wynoszą 70 proc. całego naszego handlu zagranicznego.

Budowa i rozbudowa przemysłu ciężkiego i maszynowego jako podstawy socjalistycznego uprzemysłowienia Polski — w tak szybkim tempie, w jakim odbywa się ona w naszym kraju, byłaby niemożliwa bez pomocy radzieckiej. W ramach dostaw inwestycyjnych otrzymujemy ze Związku Radzieckiego na warunkach kredytowych kilkadziesiąt wielkich obiektów przemysłowych — wśród nich takie, jak kombinat hutniczy im. Lenina, Huta Stali Szlachetnych w Warszawie, fabryki samochodów na Żeraniu i w Lublinie, elektrownie w Jaworznie, na Żeraniu i w Dychowie, fabryka nawozów azotowych w Kędzierzynie, fabryka karbidu w Oświęcimiu, cementownia w Wierzbicy, zakłady włókiennicze w Piotrkowie, Zambrowie i Fastach oraz wiele innych. Większość nowobudowanych zakładów przemysłowych opiera się na radzieckiej dokumentacji technicznej, na dostawie urządzeń i maszyn oraz na pomocy specjalistów radzieckich w budowie i montażu.

Związek Radziecki udziela krajom demokracji ludowej wszechstronnej pomocy naukowo-technicznej we wszystkich dziedzinach gospodarki. W uczelniach radzieckich zdobywają wykształcenie wysoko kwalifikowani specjaliści różnych gałęzi nauki i techniki. Obecnie w Związku Radzieckim studiuje ponad 2 tysiące studentów i młodych naukowców polskich.

Coraz szerzej rozwija się wymiana doświadczeń naukowych między uczonymi obu krajów. Korzystamy w coraz większym stopniu z wielkich osiągnięć nauki radzieckiej i postępu technicznego. Udostępnienie nam przez Związek Radziecki osiągnięć swej nauki w dziedzinie badań nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej jest pięknym przykładem stosunku państwa socjalistycznego do zdobyczy nauki w odróżnieniu od państw kapitalistycznych, które z osiągnięć myśli ludzkiej chcą uczynić swój monopol i tajemnicę, aby wykorzystać je w celach tyranii i panowania nad światem.

Pomoc Związku Radzieckiego umożliwi uczonym polskim wszechstronne badania i stanie się bodźcem dla rozwoju fizyki jądrowej w Polsce.

Rośnie również i rozszerza się współpraca naszych krajów we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego. Literatura i sztuka radziecka, teatr, film, pieśni radzieckie, cieszą się w Polsce wielką i rosnącą wciąż popularnością. W ciągu 10 lat przetłumaczono na język polski ponad 5600 tytułów książek radzieckich, przy czym ich łączny nakład w Polsce wynosi już blisko 100 milionów egzemplarzy. Wielkim powodzeniem cieszą się filmy radzieckie w Polsce, a polskie filmy oglądane są z wielkim zainteresowaniem w ZSRR (poszczególne filmy polskie osiągnęły w ZSRR frekwencję od 5 do 14 milionów widzów). Przekłady z literatury polskiej cieszą się w Związku Radzieckim wielką poczytnością.

W ciągu przedwojennego 20-lecia rządy burżuazyjne i faszystowskie w Polsce czyniły wszystko, aby odgrodzić polskie masy pracujące od Związku Radzieckiego, usiłowały metodami kłamliwej propagandy ukryć lub zniekształcić prawdę o budownictwie socjalizmu, o osiągnięciach narodów radzieckich. Ale polska klasa robotnicza nie dawała wiary kłamstwom o państwie socjalistycznym i z największą sympatią chwytała wszelkie wieści o ZSRR.

Jednym z wielu objawów rosnącej sympatii i pogłębiającej się przyjaźni do narodów radzieckich wśród polskich mas pracujących jest nieustanny wzrost liczby członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Gdy w roku 1947 Towarzystwo liczyło 475 tysięcy członków, to już w następnym roku 1948 liczyło ich ponad milion, w roku 1950 przeszło 4 miliony, zaś obecnie ponad 7 milionów 100 tysięcy.

Dziś w świetle doświadczeń 10-lecia Układu polsko-radzieckiego ostrzej niż kiedykolwiek uświadamiamy sobie przeobrażenia, które się dokonują na naszych oczach.

Gdy zestawimy rok 1935 z rokiem 1945, nasze siły wówczas i dziś, gdy uprzytomnimy sobie rosnące z każdym rokiem tętno naszej aktywności gospodarczej, społeczno - politycznej i kulturalnej — wyrażające się w nowych milionach ton wydobytego węgla i wytapianej stali, milionach kilowatów energii elektrycznej, w liczbach traktorów i aut, obrabiarek i maszyn rolniczych, książek i radioaparatów, w rosnącej rzeszy nauczycieli i lekarzy, jeśli weźmiemy pod uwagę malejącą liczbę zgonów i rosnącą szczęśliwie liczbę urodzeń — dopiero wówczas zdać sobie możemy należycie sprawę z tego jaka olbrzymia moc tkwi w ustroju socjalistycznym, w solidarności i wzajemnej pomocy krajów socjalizmu, której przejawem jest Układ polsko-radziecki. **(Długo niemilknące oklaski).**

Wszyscy rozumiemy, że niewyczerpanym źródłem naszych rosnących sił jest wzmagająca się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc aktywność i dojrzałość polityczna ludzi pracy, którym przewodzi nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Stale rosnąca i wzmagająca się aktywność mas nierozerwalnie związana z działalnością naszej partii i jej słuszną linią polityczną, jej ciągle ulepszanymi metodami pracy jest trwałą właściwością naszego życia i naszej walki, jest prawidłowością naszego rozwoju.

Będziemy pewnie mieli do pokonania jeszcze niemało trudności, ale mamy dziś głębsze niż kiedykolwiek przeświadczenie, że dzięki rosnącej aktywności i zwartości mas pracujących, dzięki wzajemnej pomocy i braterskiej solidarności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, dzięki rosnącej sile i przewadze obozu socjalizmu oraz sił pokoju na całym świecie nad siłami imperializmu — nie ma takich trudności, których byśmy nie potrafili pokonać.

W ciągu ubiegłych lat z większą niż kiedykolwiek jaskrawością odsłoniło się drapieżne oblicze amerykańskiego imperializmu i jego popleczników — cynicznych wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu i bezczelnych awanturników wymachujących bronią atomową.

Dyktat amerykański, który narzucił ratyfikację układów paryskich zapowiadających remilitaryzację Niemiec zachodnich, polityka kół wojennych usiłująca storpedować rokowania w sprawie rozbrojenia, będzie niewątpliwie natrafiała na coraz większy sprzeciw narodów Europy Zachodniej. Stanowisko rządu radzieckiego w sprawie Austrii, które z takim entuzjazmem powitał naród austriacki, rzuca jaskrawe światło na niezdarne antypokojowe manewry imperialistycznych polityków.

Równocześnie coraz mocniej podnoszą swój głos narody Azji i Afryki. W poczuciu swej olbrzymiej siły wzmocnionej solidarną postawą, chcą one zerwać dławiące ich jeszcze pęta kolonializmu, przeciwstawiają się grabieżczej polityce amerykańskich interwentów, dążących do przekształcenia ich krajów w wojenne bazy wypadowe.

Niezbędnym warunkiem zwycięstwa sił pokoju nad siłami wojny jest rosnąca nieustannie potęga naszego obozu, jego zwartość, współdziałanie w celu podniesienia naszej obronności tak, by móc zmiażdżyć w zarodku każdą próbę prowokacyjnej napaści. Temu wielkiemu celowi zapewnienia bezpieczeństwa naszych krajów i utrwalenia pokoju służyć będzie również wspólne dowództwo sił zbrojnych naszych krajów. Im większa będzie siła i zwartość naszego obozu, tym skuteczniej zdołamy ostudzić rozgorączkowane głowy atomowych awanturników, będzie bowiem rzeczą oczywistą, że każda próba prowokacji zakończy się dla nich druzgocącą klęską. Układ polsko-radziecki jest częścią składową i niezłomnym ogniwem całego systemu bezpieczeństwa naszego obozu, dlatego chronić go będziemy jak źrenicy oka. **(Długo niemilknące oklaski).**

Obchód 10-lecia polsko - radzieckiego Układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy jest nie tylko okazją do podsumowania pięknych wyników naszej braterskiej współpracy, do wywołania wspomnień o wspólnych przeżyciach i wzruszeniach, które tak zbliżyły nasze narody. Nauki wypływające z doświadczeń tego historycznego 10-lecia staną się bodźcem dla spełnienia wielkich zadań podniesienia stopy życiowej ludności jak również obronności naszego kraju poprzez dalszy nieustanny rozwój naszego przemysłu, znaczne podniesienie rolnictwa, zwiększanie wydajności pracy. **(Długo niemilknące oklaski).** Najpewniejszą rękojmią naszego bezpieczeństwa, pomyślnego rozwoju i coraz lepszego życia milionów prostych ludzi jest wzrost sił i zwartość ideowa całego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki. Dlatego jeszcze gorętszym płomieniem i blaskiem zajaśnieje serdeczna przyjaźń między naszymi narodami. **(Burzliwe, długo niemilknące oklaski).** Pięknym symbolem tej przyjaźni jest wznoszący się dziś w sercu naszej stolicy Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — wspaniały dar bratnich narodów radzieckich. **(Długo niemilknące oklaski).**

OBYWATELE I TOWARZYSZE!

W dniu 10-lecia Układu o przyjaźni między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim mamy prawo stwierdzić: nie zawiedliśmy naszych przyjaciół i nie zawiedziemy ich nigdy. Zaciągnęliśmy w najcięższych dla narodu naszego chwilach wielki dług wdzięczności i dobrze o tym pamiętamy, wzmacniając wciąż w świadomości naszego narodu wielkie i nieśmiertelne idee proletariackiej solidarności międzynarodowej. **(Długo niemilknące oklaski).**

Pragnąłbym w imieniu wszystkich nas tu obecnych, w imieniu naszej Partii i narodu przekazać najgorętsze pozdrowienia i najserdeczniejsze uczucia braterskiej przyjaźni narodom radzieckim z okazji dzisiejszej 10 rocznicy Układu, który po raz pierwszy w naszych dziejach ustalił podstawy braterskiego współżycia i współpracy między naszymi narodami. **(Długotrwałe oklaski przechodzące w owację).**

Niech żyje i umacnia się po wieczne czasy przyjaźń i braterstwo polsko-radzieckie! **(Długotrwała owacja, wszyscy wstają).**

Niech żyje Związek Radziecki — twierdza pokoju, gwiazda przewodnia całej ludzkości! **(Długotrwała owacja).**

Niech żyją i zwyciężają rosnące siły pokoju na całym świecie! **(Burzliwe, owacyjne oklaski).**

Przemówienie I sekretarza KC KPZR towarzysza CHRUSZCZOWA

(Dokończenie ze str. 3)

W tym samym kierunku, w kierunku poprawy rozwijają się także stosunki między Jugosławią a Polską, między Jugosławią a Chińską Republiką Ludową i innymi krajami.

Siły reakcji imperialistycznej uprawiają politykę agresji, prowadzą wyścig zbrojeń i montują rozmaite bloki wymierzone przeciwko miłującym pokój państwom. Siłom tym należy przeciwstawić zespolone siły krajów obozu pokoju, które ukształtowały się w wyniku zwycięstwa klasy robotniczej i chłopstwa. Rękojmią trwałości i niewzruszonej mocy tego obozu jest konsekwentne i nieugięte przestrzeganie zasad marksizmu-leninizmu przez partie kierujące tymi krajami.

Przeciwieństwem polityki pokoju i umacniania bezpieczeństwa narodów jest polityka państw imperialistycznych, które wskrzeszają militaryzm w Niemczech zachodnich. Nie licząc się z wolą narodów, depcąc układy międzynarodowe, rządy USA, Anglii i Francji starają się przyśpieszyć utworzenie armii zachodnio-niemieckiej, aby wykorzystać ją jako najemną siłę w nowych awanturach, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom.

Ratyfikacja układów paryskich nastąpiła w wyniku zastosowania pogróżek i szantażu, niespotykanych w historii stosunków międzynarodowych. Preforsowane w tak haniebny sposób układy paryskie nie mają trwałej podstawy, albowiem uchwalone zostały wbrew woli narodów.

Narody krajów europejskich rozumieją, jakie niebezpieczeństwo stanowi dla nich wskrzeszona armia zachodnio-niemiecka, wyposażona we wszystkie rodzaje nowoczesnej broni, w tym również w broń jądrową, pozostająca pod dowództwem generałów hitlerowskich i niczym nieograniczona w swych działaniach.

W związku z niebezpieczeństwem, jakie stanowią układy paryskie, osiem krajów europejskich, które brały udział w Konferencji Moskiewskiej, postanowiło podjąć kroki, mające na celu zapewnienie swego bezpieczeństwa oraz poczynić przygotowania do zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, jak również utworzyć wspólne dowództwo wojskowe **(długo niemilknące oklaski).**

Rządy krajów demokratycznych nie mogą postąpić inaczej w warunkach, kiedy znów podnosi głowę militaryzm niemiecki. Postąpić inaczej — znaczyłoby to wykazać niedopuszczalną niefrasobliwość. My zaś nie chcemy, aby zaskoczono nas znienacka i będziemy nieustannie umacniać siłę i potęgę naszego miłującego pokój obozu.

Związek Radziecki wytrwale dążył do tego, aby w Europie stworzony został ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego, oparty na współpracy wszystkich państw europejskich, niezależnie od ich ustroju społecznego i z udziałem Stanów Zjednoczonych. Tego jednak nie udało się osiągnąć, ponieważ koła rządzące Stanów Zjednoczonych przeszkodziły realizacji współpracy ogólnoeuropejskiej.

Rząd Związku Radzieckiego prowadzi pokojową politykę zagraniczną, opartą na leninowskich zasadach pokojowego współistnienia systemu socjalistycznego i kapitalistycznego. Istnieją dwie drogi, dwie linie w polityce międzynarodowej: z jednej strony linia, której broni Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej — linia pokojowego rozstrzygania nierozwiązanych zagadnień; z drugiej zaś strony linia imperialistów — to jest wyścig zbrojeń i przygotowania do wojny. Wszyscy, którym droga jest sprawa pokoju, opowiadają się za pokojowym współistnieniem dwóch systemów.

Nie zamykamy oczu na to, że między krajami kapitalistycznymi i krajami socjalistycznymi istnieją sprzeczności. Ale mimo to jesteśmy przekonani, że przestrzegając zasady współistnienia, można zapewnić pokojowe stosunki między państwami i narodami. Nie jest tajemnicą, że kapitaliści są przeciwnikami komunizmu — są przecież kapitalistami. Jest rzeczą zrozumiałą, że komuniści i sympatyzujące z nimi szerokie masy ludu pracującego są przeciwnikami kapitalizmu, który jest systemem wyzysku człowieka przez człowieka, rodzi rujnujące kryzysy i niszczycielskie wojny, przynosi cierpienia i nieszczęścia przytłaczającej większości ludzi.

Choćby kapitaliści i ich rządy nie wiadomo jak pragnęli zniszczenia obozu socjalistycznego — nie leży to w ich mocy. Obóz socjalizmu nieustannie rośnie i umacnia się, tak jak rozwija się i rośnie wszystko, co młode, zdrowe i postępowe **(oklaski).** Mało znajdzie się dziś takich szaleńców, którzy na serio uwierzyliby w możliwość cofnięcia biegu rozwoju historycznego.

Jednocześnie należy stwierdzić, że obecnie mało kto wierzy już w rozpowszechniane przez ideologów imperializmu legendy, że kraje socjalizmu przemocą narzucają innym narodom swój ustrój społeczny. Rewolucje nie przychodzą z zewnątrz. Dokonują się one w wyniku sprzeczności wewnętrznych między masami pracującymi a wyzyskiwaczami w każdym kraju. Najwyższy czas, aby tę elementarną prawdę zrozumieli panowie imperialiści.

Kto trzeźwo ocenia realne fakty i układ sił, ten musi dojść do wniosku, że pokojowe współistnienie jest jedynie słuszną i rozsądną drogą rozwoju.

W dziedzinie stosunków międzynarodowych Związek Radziecki za swe główne zadanie uważa osłabianie napięcia w stosunkach międzynarodowych, umacnianie i rozwój wymiany gospodarczej oraz współpracy ze wszystkimi krajami, zapewnienie trwałego pokoju.

Jednym z dobitnych przejawów dążenia Związku Radzieckiego do uregulowania nierozwiązanych zagadnień w drodze pokojowej są zakończone ostatnio w Moskwie radziecko-austriackie rokowania w sprawie traktatu państwowego z Austrią. Rokowania te mają duże znaczenie dla złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i świadczą, że przy szczerych chęciach i dobrej woli obu stron można i należy rozwiązywać zagadnienia międzynarodowe w drodze pokojowej.

Wielki wkład do sprawy zapewnienia pokoju na całym świecie wnoszą narody Azji i Afryki. Ujmują one sprawę rozwiązywania najważniejszych zagadnień polityki zagranicznej swych krajów we własne ręce i coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko uciskowi kolonialnemu, przeciwko imperialistycznej polityce przygotowywania wojen i wykorzystywania narodów jako narzędzia mocarstw kolonialnych. Wielką rolę odgrywa pod tym względem obradująca obecnie w Bandungu konferencja krajów Azji i Afryki.

Imperialiści wzniecają wrogość między narodami, a zwłaszcza usiłują wzbudzić wśród narodów krajów kapitalistycznych nieprzyjazne uczucia wobec Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów demokratycznych.

Z cyniczną szczerością wielu wybitnych mężów stanu państw kapitalistycznych, a zwłaszcza USA, głośno mówi o planach unicestwienia całych państw, zniszczenia miast, eksterminacji milionów ludzi. Czyż wszystko to może świadczyć, że koła rządzące państw imperialistycznych dążą do pokoju? Wiele dzienników i czasopism amerykańskich bez ustanku krzyczy o przygotowaniach do wojny. A jednocześnie rząd USA stwarza resort do spraw rozbrojenia. Czyż nie byłoby lepiej gdyby zamiast tworzenia takiego resortu zakazano propagandy wojennej, jak to uczynił Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej? **(oklaski).** Czyż nie byłoby lepiej przyjąć propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zakazu stosowania broni atomowej i wodorowej oraz jej produkcji? Czyż nie byłoby lepiej współzawodniczyć nie w produkcji broni masowej zagłady, lecz w stosowaniu energii atomowej dla celów pokojowych?

Rząd Związku Radzieckiego złożył jasne oświadczenia w sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń i w sprawie tej popiera nas cała postępowa ludzkość.

Imperialiści wymyślają bajki o „żelaznej kurtynie", którą Związek Radziecki odgrodził się rzekomo od świata kapitalistycznego. Przyjrzyjmy się, kto w rzeczywistości stwarza tę kurtynę. W ciągu ostatnich lat do Związku Radzieckiego przyjeżdżało bardzo wielu ludzi ze Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych krajów kapitalistycznych. Było wśród nich wielu przedstawicieli burżuazji, przecież dość reakcyjnych, głoszących poglądy bynajmniej nie postępowe. Mimo to zezwalano im na zwiedzanie Związku Radzieckiego i ludzie ci mogli wszędzie bywać, nie napotykając na swej drodze żadnych przeszkód w postaci „żelaznej kurtyny", o której tak wiele pisze prasa burżuazyjna.

A jak postępują amerykańskie koła rządzące? Nie dopuszczają one do Stanów Zjednoczonych ludzi miłujących pokój, stawiają obywatelom radzieckim, których zaproszono do Stanów Zjednoczonych, warunki poniżające godność ludzką. A więc to nie w Związku Radzieckim istnieje „żelazna kurtyna"; stworzona ona została w Stanach Zjednoczonych.

Albo weźmy na przykład rozwój stosunków handlowych. Stany Zjednoczone zabraniają zależnym od nich krajom prowadzenia nieskrępowanego handlu międzynarodowego, zwłaszcza z krajami obozu demokratycznego. Chcą one sprzedawać nam zleżałe, nie mające zbytu towary i powiadają przy tym, że pragną otrzymywać w zamian surowce strategiczne. Jest rzeczą zrozumiałą, że żadne szanujące się państwo nie może zgodzić się na takie lichwiarskie warunki. Mówiliśmy i mówimy — handlujemy na zasadach równości. Taka wymiana handlowa przyczyniać się będzie do zbliżenia narodów, do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych wykorzystują prasę, radio, wszelkie środki propagandy do rozpętywania histerii wojennej, przedstawiając politykę Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji jako politykę agresywną.

Któż nie rozumie, że imperialiści USA i ich najemna czeladź podnoszą wrzawę na temat rzekomej agresywności i nieustępliwości Związku Radzieckiego i innych krajów demokratycznych tylko po to, aby usprawiedliwić przed opinią publiczną swych krajów prowadzone przez imperialistów przygotowania do nowej wojny. Propaganda ta uprawiana jest przede wszystkim w tym celu, aby uzasadnić wzrost nakładanych na masy pracujące podatków, które przeznacza się na wyścig zbrojeń, co zapewnia monopolom kapitalistycznym olbrzymie zyski.

Wielu działaczy politycznych USA i innych państw usiłuje wmówić w narody swych krajów, że z państwami obozu socjalistycznego nie można dojść do porozumienia, że rozmawiać z nimi należy jedynie „z pozycji siły". Wyobrażają sobie oni, że mogą dopiąć swych celów przy pomocy zastraszania i szantażu. Jednakże, jeżeli tego rodzaju chwyty działają jeszcze na niektórych polityków zachodnio-europejskich o słabych nerwach, to zawodzą one całkowicie w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i innymi krajami demokracji ludowej **(oklaski).**

Całemu światu wiadomo, że Związek Radziecki nigdy się nie bał i nie boi pogróżek. Wszyscy pamiętają, jak to w okresie poprzedzającym II wojnę światową wielu krótkowzrocznych działaczy Europy zachodniej i Ameryki przedstawiało naszą pokojową politykę jako wynik słabości. W latach II wojny światowej cały świat przekonał się o sile i potędze kraju socjalizmu. Naród nasz jest tym bardziej pewny swych własnych sił dziś, kiedy wzrosła niezmiernie potęga Związku Radzieckiego (oklaski).

Należy również mieć na uwadze, że w okresie powojennym układ sił na świecie uległ radykalnej zmianie. Potężnym mocarstwem stała się wielka Chińska Republika Ludowa. Z każdym dniem umacnia się Polska Rzeczpospolita Ludowa i inne kraje demokracji ludowej. Siły socjalizmu i demokracji są potężniejsze od sił agresorów imperialistycznych. Tylko awanturnicy mogą się z tym nie liczyć. Nie ulega wątpliwości, że jeśli imperialiści rozpętają nową wojnę światową, to zakończy się ona krachem całego światowego systemu kapitalistycznego, (burzliwe, długo niemilknące oklaski).

Narody krajów obozu socjalistycznego czujnie śledzą knowania agresorów imperialistycznych, jeszcze ściślej zespalają swe szeregi, umacniają jedność w walce o pokój i socjalizm. Nieustannie podnoszą one poziom gospodarki narodowej, zwracając szczególną uwagę na rozwój przemysłu ciężkiego. Stanowi to niezawodną gwarancję wolności i niepodległości naszych krajów.

My, ludzie radzieccy, z własnego doświadczenia wiemy, że przemysł ciężki zawsze był i będzie podstawą całej gospodarki narodowej i niewzruszonej mocy obronnej kraju, źródłem rozwoju przemysłu lekkiego i rolnictwa, źródłem stałego wzrostu dobrobytu ludności. Kierowaliśmy się przy tym zawsze i kierujemy się nadal nauką wielkiego Lenina, który mówił, że *„wielki przemysł maszynowy i zastosowanie go w rolnictwie jest jedyną ekonomiczną bazą socjalizmu, jedyną bazą pomyślnej walki o wybawienie ludzkości z jarzma kapitału".*

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Narody naszych krajów prowadziły w przeszłości wspólną walkę przeciwko wspólnemu wrogowi — samowładcy carskiemu, przeciwko rosyjskim i polskim obszarnikom i kapitalistom, walkę o wyzwolenie społeczne. Walczyły one wspólnie przeciwko faszyzmowi niemieckiemu. Po wojnie, od dziesięciu już lat kroczymy niezachwianie naprzód, ramię w ramię, drogą budowy nowego socjalistycznego życia.

Wielki syn narodu polskiego, uczeń i współbojownik Lenina, nieustraszony rycerz rewolucji Feliks Dzierżyński, mniej więcej przed 30 laty w liście do robotników Dołbysza, mówiąc o losach Polski, marzył o tym, by ujrzeć *„Polskę Socjalistyczną — wolną i niezależną od mocarstw kapitalistycznych, silną sojuszem ze Związkiem Republik Radzieckich".* Marzenie to ziściło się. (Długo niemilknące oklaski).

Dziś, święcąc dziesiątą rocznicę podpisania Układu polsko-radzieckiego, wyrażamy niezłomne przekonanie, że przyjaźń, pomoc wzajemna i braterska współpraca między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich będą się nieustannie rozwijać i zacieśniać dla dobra i szczęścia naszych narodów. (Długo niemilknące oklaski).

Wspólnie kroczymy leninowskim szlakiem ku wspólnemu celowi. Jak niegasnąca pochodnia oświetla tę drogę walki o socjalizm nieśmiertelna nauka nieśmiertelnego Lenina. (Długo niemilknące oklaski).

Niech rozwija się i krzepnie potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu! (Długo niemilknące oklaski).

Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodu radzieckiego i narodu polskiego! (Burzliwe, długo niemilknące oklaski. Wszyscy wstają).

Niech żyje bratni naród polski! (Długo niemilknące oklaski).

Niech żyje Polski Rząd Ludowy! (Długo niemilknące oklaski).

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wiodąca naród polski jasną drogą budownictwa socjalistycznego! (Burzliwa, długotrwała owacja całej sali. Wszyscy wstają).

Wasze zdrowie towarzysze!

Niejeden toast wznosimy dziś, w dniu dziesięciolecia układu o przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej. Niejeden toast — za naszą przyjaźń, za zdrowie i na cześć naszych radzieckich przyjaciół. Powodów jest wiele i wiem — kolejka toastów będzie niemała. Pozwólcie jednak, że wzniosę toast, który w tej kolejce nie powinien być ostatnim.

Wypijmy dziś za zdrowie i na cześć radzieckich inżynierów.

To oni, radzieccy inżynierowie, jakże często nieznani nam z imienia i nazwiska, bezsenne noce spędzali, kreśląc projekty Nowej Huty i żerańskiej Elektrociepłowni, zakładów w Starołęce, warszawskiej FSO i Cementowni „Odra".

To oni, dla nas i z myślą o nas kreślili projekty wielkich pieców i baterii koksowniczych.

Pomyślmy — to nie przelewki. Nim powstanie jedna maszyna, spod rąk konstruktorów wyjść muszą setki rysunków. Ale nim powstanie huta, trzeba tych rysunków setki i tysiące. A wiemy, że za każdym rysunkiem kryje się twórcza myśl ludzka, ludzka pasja, serce i troska o to, by wszystko było jak najlepsze, by jak najlepiej nam służyło.

Pomyślmy — to nie łatwo zostawić pilne, terminowe prace, żonę, dzieci, dom i wyjechać do innego kraju, by tu moknąć na deszczu i grzęznąć po błotnistym placu wielkiej budowy, godzinami ślęczyć przy montażu urządzeń, dnie i noce spędzać na budowie. Taki wyjazd to nie galowa, odświętna wycieczka, to nie krajoznawcza podróż, to miesiące uciążliwej, wyczerpującej, odpowiedzialnej pracy.

A jakże wielu radzieckich inżynierów — doradców, rzeczoznawców, miesiącami całymi pomagało nam i pomaga montować nieznane nam dotąd, skomplikowane urządzenia, maszyny, konstrukcje dostarczane nam przez Związek Radziecki.

Jakże serdecznie, wdzięcznym sercem wspominają inżynierowie i robotnicy polscy, którzy do Związku Radzieckiego wyjeżdżali „po naukę" — radzieckich inżynierów — cierpliwych, wyrozumiałych, troskliwych, którzy szczodrze dzielili się z nami cennym kapitałem swych wieloletnich doświadczeń i zdobyczy.

Dlatego — za Wasze zdrowie, na Waszą cześć wznosimy dziś toast, towarzyszu Nowikow, towarzyszu Stiepanow. Ruszyła Warszawska Elektrociepłownia. Widniej i cieplej w naszych domach, więcej prądu mają nasze fabryki. Dzięki Wam za projekt, za pomoc w uruchomieniu tej wielkiej budowli.

Wasze zdrowie, towarzyszu Rubanienko i Wasza, towarzyszu Łagutienko. Rośnie w oczach nowohutnicki osiedle A-11... pierwsze w naszym kraju osiedle, wznoszone systemem przemysłowym, wznoszone szybciej, wydajniej, lepiej niż „po staremu". Wiemy — wiele mieliście roboty w Moskwie i Leningradzie, i dlatego dzięki za to, że przyjechaliście, by służyć nam radą i pomocą również i w tej tak ważnej dla nas sprawie.

Wznosi się nad Warszawą i lśni w słońcu złocista igłica Pałacu Kultury i Nauki. Pamiętamy dziś o Was, towarzyszu Fiodorow, towarzyszu Bułkin, towarzyszu Kondratiew.

Wielkim piecom w Nowej Hucie nie braknie koksu. A przecież nie tak dawno byliśmy w niemałym kłopocie. Dla nowohutnickich wielkich pieców koks produkowany dotychczas w Polsce był o wiele za miękki. Opinia rzeczoznawców brzmiała stanowczo: „Doprowadzenie naszego koksu do takiej twardości, jakiej żądają projektodawcy Nowej Huty, jest rzeczą zupełnie niemożliwą".

Dokonaliście tej „niemożliwej rzeczy", towarzyszu Tiepliński. Jakże nie wychylić dziś kielicha za Wasze zdrowie.

Niemało też kłopotów sprawia nam Wisła. Co roku znosi tysiące, tysiące metrów sześciennych ziemi, zamula nimi deltę, grozi nam powodzią. Nasi inżynierowie pracują obecnie nad wielkim planem ujarzmienia rzek. Planują budowę elektrowni, zapór, zbiorników wodnych. Wspominają Was dziś serdecznie, towarzyszu Szarow. Za mądre rady, za twórcze wnioski, które pozwolą nam lepiej i szybciej poradzić sobie i z tą sprawą.

I o Was oczywiście nie zapomnimy nigdy, towarzyszu Kopiajkin. Co dzień ze Starołęki odchodzą pociągi, a na nich — maszyny rolnicze. A więc należy Wam podziękować dziś za dokumentację techniczną dla zakładów, za pomoc w ich uruchomieniu.

Nie wyliczymy wszystkich po imieniu i nazwisku, nie starczyłoby dnia i nocy. Ale i nie pominiemy nikogo. Pamiętać będziemy zawsze o wszystkich naszych radzieckich przyjaciołach, a wśród nich również o tysiącach tych, o których tu mowa — o radzieckich inżynierach.

A więc za Wasze zdrowie, towarzysze inżynierowie!

JERZY WUNDERLICH

Z wędrówki PO BUDOWACH PRZYJAŹNI

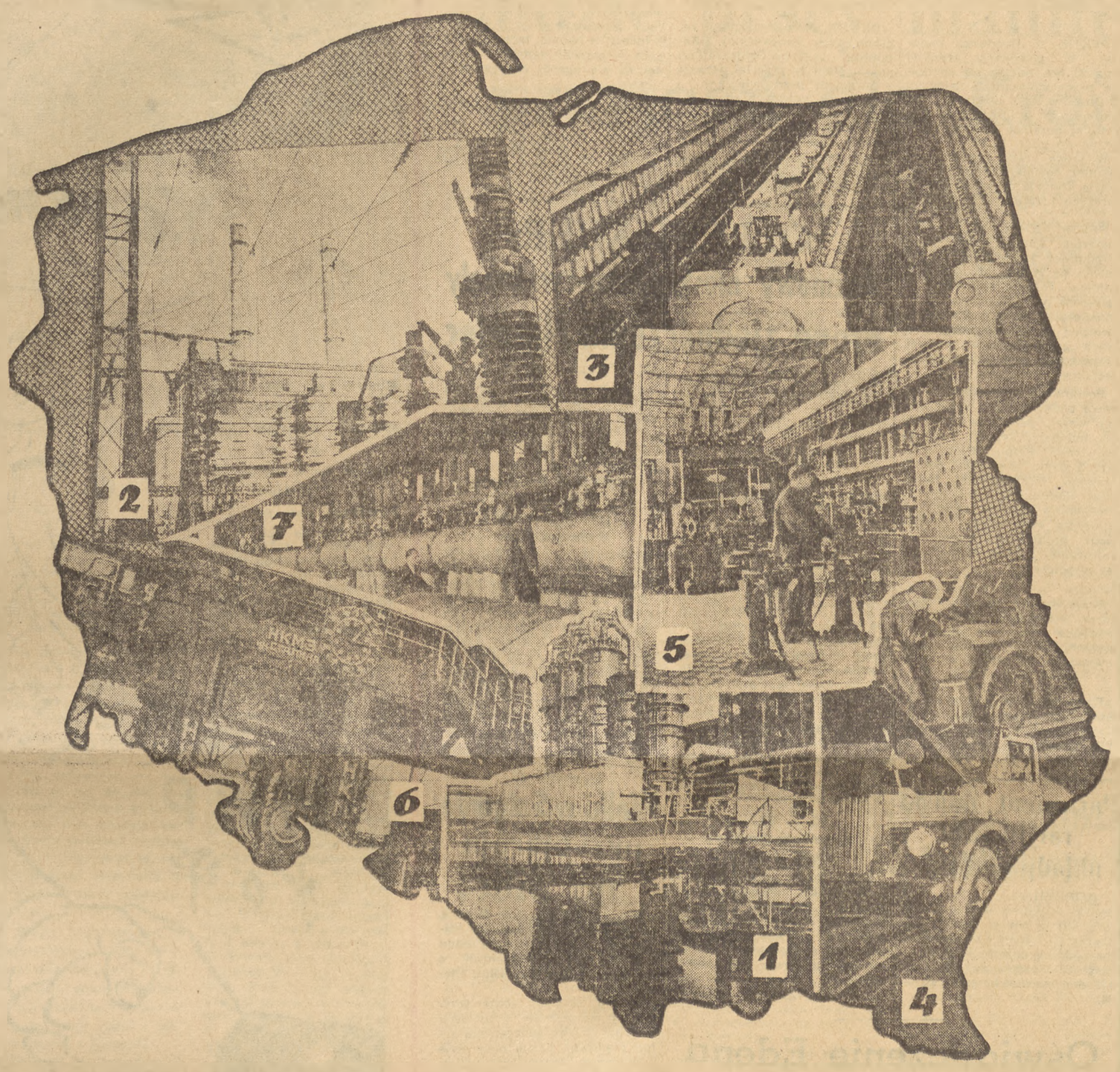

Zawitajmy do kilku spośród wielu dziesiątek wielkich budowli „6-latki", powstałych dzięki pomocy radzieckich przyjaciół. Właściwie trudno mówić dziś o tych kombinatach—gigantach jako o budowlach — to słowo ma już raczej znaczenie historyczne. Budowle pracują bowiem pełną parą — każdego dnia dostarczają nowe tony stali, nowe tysiące kilowatogodzin energii elektrycznej, nowe setki ton cementu, nowe setki metrów tkanin. Praca tych zakładów umacnia siłę gospodarczą naszego kraju.

ZDJĘCIE Nr 1. Huta im. Lenina — największa i najnowocześniejsza z naszych hut. Wszystkie najważniejsze i najbardziej pracochłonne procesy produkcyjne zostały tu zautomatyzowane i zmechanizowane. Zarówno projekt budowy jak i najbardziej precyzyjne urządzenia dostarczył nam Związek Radziecki. Samych tylko maszyn i urządzeń huty nadeszło dotychczas z różnych zakładów ZSRR około 60 tysięcy ton.

ZDJĘCIE Nr 2. Jaworzno II. Cztery pracujące już potężne turbozespoły w tej największej naszej elektrowni cieplnej wyprodukowały dotychczas ponad 1 miliard 300 milionów kilowatogodzin energii. Blisko 1700 wagonów kolejowych przybyło dotychczas z ZSRR z urządzeniami, dla Jaworzna II.

ZDJĘCIE Nr 3. 11 milionów kg przędzy otrzymała już nasza gospodarka z Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Piotrkowie. Z tej ilości przędzy można otrzymać 88 milionów metrów tkanin. Pomoc radziecka nie ograniczyła się tu do dostarczenia i zmontowania maszyn. Radzieccy fachowcy do dziś pomagają załodze w rozwiązaniu trudności produkcyjnych.

ZDJĘCIE Nr 4. Dalsze nowe obiekty otrzymuje Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bieruta w Lublinie. W budowie znajdują się tu obecnie olbrzymie: odlewnia oraz kuźnia. Postępują prace przy wznoszeniu nowego osiedla mieszkaniowego „Tatary".

ZDJĘCIE Nr 5. Już dziś większa od starej warszawskiej siłowni jest Elektrociepłownia na Żeraniu, chociaż pracują tu dopiero dwa turbozespoły. „Żerań" daje już gorącą wodę do ogrzewania hal pobliskiej fabryki, a jeszcze w br. woda z Elektrociepłowni ogrzeje pierwsze mieszkania osiedli na Pradze.

ZDJĘCIE Nr 6. Zgniatacz w hucie „Bobrek" dostarczony nam z ZSRR przewalcował dotychczas tyle stalowych bloków, że z ilości tej można by wykonać konstrukcję dla 200 dużych hal fabrycznych.

ZDJĘCIE Nr 7. Zakłady Chemiczne Dwory. Dla rozwoju naszego rolnictwa i różnych gałęzi przemysłu duże znaczenie miało uruchomienie tu wytwórni karbidu.

Dokumentacja dla olbrzymiego pieca karbidowego, opracowana przez konstruktorów i projektantów radzieckich, obejmowała 33 tomy. Obecnie nadchodzą z ZSRR transporty urządzeń i aparatury dla dalszych pieców. Do pomocy przy montażu urządzeń przybyli z ZSRR specjaliści inżynierowie: Akopian, Kurapow, Szirokian, Uriupin i inni.

Nim zapłoną piece

DYREKTOR POM ze strapioną miną przechadza się między rzędami traktorów. Wiosna za pasem, a spora ilość „Ursusów" nie może wyjechać w pole. Mechanicy mówią: *„drobiazg — łożysko się wytarło, korbowód obluźnił"*. Dyrektor irytuje się: *„Maleńkie łożysko, zmieści się w pudełku od zapałek, a tu wielki traktor i nie pojedzie?"* A no, nie pojedzie...

...W „Ursusie" zdenerwowany młody tokarz kłóci się z kierownikiem: *„Takim nożem, to wiecie, za uchem drapać się można, a nie stal skrawać. I w ogóle ta moja maszyna przypomina dryndę, trzęsie się, dzwoni, o... tak wszystko chodzi"*.

...Fabryka Obrabiarek odpisuje: *„Niestety, jesteśmy bezsilni. Produkujemy z takiej stali, jaką posiadamy. Nie mamy dostatecznych ilości stali szlachetnych..."*

Wszystkie te troski ludzi, którzy chcą jak najlepiej służyć sprawie siły i dobrobytu swojej Ojczyzny, kierują się ku Warszawie, zbiegają w gabinetach kierowników polskiego przemysłu. Fabryki obrabiarek, narzędzi, łożysk kulkowych, maszyn precyzyjnych wołają o specjalne stale szlachetne, stale o niebywałej twardości, wytrzymałości i innych przedziwnych cechach. Bez tych stali nie będzie dobrych samochodów, dobrych maszyn. O stal specjalną woła przemysł obronny — gwarancja siły i niepodległości...

A stali jest wciąż za mało. Co robić? Importować... Ba, ale import pochłania cenne dewizy. A więc? Musimy mieć w Polsce hutę stali szlachetnych.

★

ŁATWO powiedzieć... Przecież nie mamy prawie żadnych doświadczeń w tej dziedzinie... Ot, bieda... Z kolei więc stroskany i pełen nadziei wzrok towarzyszy z Warszawy kieruje się na Wschód. Za miedzę... Ku krajowi potężnej metalurgii, w którym od lat już płoną wielkie piece — symbole budownictwa socjalistycznego. Produkują tę stal nasi przyjaciele, zawsze gotowi pomóc, służyć radą poparta długoletnim doświadczeniem. Przyjaciele, którzy nigdy jeszcze nie zawiedli naszych oczekiwań, nigdy nie odmówili pomocy. Również i tym razem...

★

W moskiewskim „Gipromezie" — biurze projektów przemysłu hutniczego, inż. Jeromienko rozpina na rajsbrecie czysty arkusz papieru. U góry wypisuje starannie: *„Huta Warszawa" — Polska — projekt wstępny"*. Papier pokrywa się siecią linii. Pewna ręka projektanta kreśli ogromne jasne hale, dom kultury, trawniki, kwietniki. Wszak huta ma być zakładem socjalistycznym, najnowocześniejszym tego rodzaju w Polsce. Dla polskich projektantów ma być wzorem, szkołą socjalistycznego budownictwa w tej dziedzinie przemysłu.

Podczas, gdy inż. Jeromienko oczami wyobraźni ogląda już wszystkie te piękne obiekty, w odległej Warszawie, na miejscu przyszłych dziwów, kozy podskubują chudą trawkę, wiatr roznosi tumany piachu. Kilkaset hektarowy teren przyszłej huty to prawie same nieużytki. Nieco dalej bujnie zielenią się nadwiślańskie tereny, ulubione miejsce niedzielnych wycieczek warszawiaków. Podczas, gdy inż. Jeromienko wciąż kreśli zawiłe linie na arkuszach papieru, na młocińskim pustkowiu pojawiają się ludzie uzbrojeni w długie tyki i dziwne przyrządy. Stają pierwsze odcinki betonowego płotu, który na razie niczego jeszcze nie odgradza. Ciężkie „Stalińce" z głuchym warkotem ubijają drogi dojazdowe, wywracają do góry nogami pagórki, zasypują doły. W gazetach pojawiają się ogłoszenia: *„Przedsiębiorstwo Budowy Huty „Warszawa" zatrudni pracowników..."*

★

PRZYJAŹŃ... Mocne, zobowiązujące słowo. Prawdziwa przyjaźń — to przyjaźń twórcza, ucząca, uzbrajająca na przyszłość. Projekty huty „Warszawa" powstają w twórczej współpracy radzieckich i polskich inżynierów. Towarzysze z „Gipromezu" przyjeżdżają do Warszawy, towarzysz Bortnowski, główny inżynier huty i inni polscy fachowcy przesiadują w moskiewskich biurach. Każda strona opracowuje poszczególne fragmenty wielotomowej dokumentacji, ostateczna jej postać powstaje w wyniku długich dyskusji, rozważań, sporów. Między Moskwą a Warszawą płyną przesyłki pocztowe, mkną słowa po telefonicznych drutach.

★

JEST dziesiąta wiosna niepodległości. Przed dziesięciu laty 200-hektarowe młocińskie pole zryte było pociskami, zasypane odłamkami, minami. Dziś pole to zryły „Stalińce", kopaczki „Uralmaszu", koła „Zisów" i „Gazików". Niby wieża strażnicza panuje nad terenem wysmukła sylwetka kilkudziesięciometrowej wieży ciśnień, uwieńczona na cześć 1-Majowego święta czerwonym sztandarem. W pięknym Domu Kultury ćwiczą zespoły artystyczne. Gotowe są pierwsze obiekty przyszłej huty — duże, zalane potokami światła, hale warsztatów remontowych. Pracują już w nich pierwsze nowoczesne obrabiarki, wyprodukowane rękami radzieckich przyjaciół. Zbliża się ku końcowi budowa płuc huty — tlenowni. Stoją już tu wspaniałe aparaty, które będą wytwarzać tlen o rzadko spotykanej na świecie czystości. Całkowite wyposażenie tlenowni dostarcza Związek Radziecki.

Załoga z poświęceniem wciela w czyn plany radzieckich i polskich inżynierów. Na dwa tygodnie przed terminem rozpoczął się montaż stalowej konstrukcji odlewni staliwa — jednego z podstawowych obiektów huty.

Na razie nad powierzchnią ziemi widać niewiele. Ale gdy grupa ludzi zejdzie się w gabinecie tow. Bogobowicza, dyrektora budowy, budowniczego elektrowni w Jaworznie i huty im. Lenina — ten lubi sobie „pofantazjować". Kiedyś przyszła grupa chłopaków z pretensjami: *„Ryje się w ziemi i ryje, a skutków nie widać. Mamy dość takiej roboty"*. Dyrektor podprowadził ich do okna: *„O, tam będzie stalownia, a tam, gdzie ten krzaczek — zespół walcowni. Kilometr długości... O... raz, dwa, trzy, cztery, pięć — to kominy stalowni. Tam dalej — trzy kominy nad odlewniami. Widzicie..."* Potem wyciągnął plany i projekty: *„Taka będzie stalownia. To jest elewacja ściany frontowej. Będzie wyższa od wieży ciśnień..."*

Chłopcy wrócili na budowę, by dalej „pacikać się" w błocie. Bo na razie główne nasilenie prac koncentruje się pod ziemią. Trzeba „uzbroić" teren. Kilkanaście metrów pod ziemią „fedruje" glinę załoga Metrobudowy, budująca kolektory, które odprowadzać będą ścieki z huty. Kolektory to ponad dwukilometrowy tunel, dwa metry wysoki i prawie tyle szeroki. Ogólnym uznaniem cieszy się młodzieżowa brygada tunelarzy Wiktora Królaka. Niemniej popularna jest młoda czworka operatorów pomp, kierowana przez Franka Szymańskiego. Na całej długości kolektorów opiekują się oni kilkudziesięcioma pompami, uruchamiają je, konserwują. Od ich pracy zależą wyniki załogi pracującej na dole.

Pomagają budowniczym radzieckie maszyny i urządzenia, radzieckie metody pracy. Załoga Metrobudowy korzystając z doświadczeń budowniczych moskiewskiego Metra, wprowadziła przy budowie kolektorów system obudowy na ramach stalowych. System oszczędniejszy, praktyczniejszy, łatwiejszy i tańszy...

Trwają intensywne prace przy budowie sieci cieplnej, elektrycznej, drogowej. Toteż co ciekawsi warszawiacy, którzy każdą warszawską budowę muszą obejrzeć, skontrolować gospodarskim okiem, odwiedzając hutę są na razie rozczarowani. Nad betonowy płot wystają na razie tylko dwie czy trzy hale, wieża ciśnień, i trochę konstrukcji. Ale to już niedługo. Tak już jest na każdej budowie: najpierw nie widać nic, a potem nagle „wyskakuje" w górę. Wkrótce i huta Warszawa — „wyskoczy". Wyrosną ogromne hale, kominy. Hale zapełnią się agregatami, które zaczynają powoli nadchodzić w ogromnych skrzyniach, upstrzonych rosyjskimi napisami: *„Polska, Huta Warszawa"*.

A potem...

Potem zapłoną piece i mrok wieczornego nieba nad Warszawą rozświetli blask wrzącej stali. Płomień nad huta — jeszcze jeden symbol niewzruszonej przyjaźni, mocnej, jak ta warszawska stal.

ZYGMUNT SZELIGA

Pochwała niespokojnej starości

Pociągi dygocące jeszcze od dalekiego biegu, buchające parą i iskrami, stawały zasapane na kijowskim dworcu. Raz po raz wyrzucały z wagonów tłumy ludzi, którzy leniwą, szemrzącą gwarem falą rozpływali się po kątach kijowskiego dworca. Obsiadali ławki, parapety, podłogi, żuli wyciągany z tobołów chleb, odsuwali się niechętnie przed biegnącymi ze szczękiem ostróg wojskowymi, trochę się kłócili, trochę drzemali i — czekali. Dzień, dwa, tydzień, czasem więcej.

W owym 1915 roku, w drugim roku wojny, na pociąg, który by cywilną ludność — „biezeńców" z objętych wojną terenów na zachodzie — mógł zawieźć dalej, na wschód, można było czekać długo. Większość bowiem pojazdów wypełniona ubranymi w szare szynele młodymi ludźmi, trzymającymi długie karabiny z charakterystycznymi bagnetami na końcu jechała na zachód. W samo piekło wojny.

W jednym z zakątków kijowskiego dworca grupa młodych ludzi, mówiących dziwnym, bo ni to rosyjskim, ni to ukraińskim językiem sprzeczała się o coś:

— A pociągu jak nie ma, tak nie ma...

— Pojedziesz dalej, no i co? Darmo ci kto jeść da?

— Iii, do szkół junkierskich biorą... wyżywienie, mieszkanie. No i nie od razu na front. Zawsze to za rok.

— Skąd wiesz, że nie na front? A gdzie się jedzie z oficerskiej szkoły w czasie wojny, młody człowieku?

Sprzeczający odwrócili się. Słowa te wypowiedział człowiek w kolejarskim ubraniu ze śmieszną trochę bródką, z zawieszoną na ramieniu dziwnie wypchaną torką. — Skąd wiesz, że nie na front?...

Kiedy się ma niewiele więcej ponad 20 lat, to choćby się nawet było absolwentem ogrodniczej szkoły, jak to właśnie miało miejsce w wypadku owych młodych ludzi, to nie zaszkodzi posłuchać, co mówią starsi, bardziej doświadczeni...

Młodzi ciaśniej się skupili wokół rozmówcy, który uśmiechając się ironicznie, wykpiwał junkierskie plany.

Pod koniec rozmowy, kiedy się już lepiej poznali, jeden z młodych ludzi dotknął ręką wypchanej torby kolejarskiej.

— Czymżeście to tak torbę wypchali?

— A to, widzisz, rośliny. Bo ja z zamiłowania ogrodnikiem jestem. A co, interesuje to ciebie?

— Bardzo.

— No, to chodź, pogadamy. Czasu mamy dość.

Od tego dnia, przez tydzień spotykali się już codziennie, starszy, przybrany w mundur kolejarza rosyjski ogrodnik i polski uczeń. Zaprosił go do swojej chaty na przedmieściu, gdzie zatrzymał się przejazdem. Tam razem pochylali się nad zasuszonymi roślinami, rozcierali w garści pestki owoców i gadali, gadali...

Na świecie huczała sroga wojna, pociągi z kijowskiego dworca coraz częściej wiozły szare kolumny żołnierzy, a młody Janek Falkowski, jakby nigdy nic, słuchał dziwnego kolejarza, który mógł długo mówić o tym, czego to człowiek przy cierpliwości, zamiłowaniu, ucząc się od przyrody, nie mógłby dokonać.

— Tylko, że przy carze to i gadać nawet nie ma o czym — machnął ręką kolejarz.

Falkowski, jak się nie trudno domyśleć, do żadnej szkoły nie pojechał. Wrócił do Polski. Ale z dalekiego Kijowa przywiózł dziwną chorobę, którą już na całe życie zaraził go dalekiego rosyjski ogrodnik. Miłość ku roślinom. I tak jak on — mógł przez wiele lat obserwować przemiany, jakie następują w ziemniaku, gdy się go zaszczepi pomidorem — z nadzieją oczekiwać nowej odmiany rośliny. Z rzadka listonosz przynosił doń kopertę z dziwnymi znaczkami, nie polskim pisaną językiem. Na poczcie w Lipnie ludzie zastanawiali się: kto to pisze do Falkowskiego aż z Rosji?

Na odwrocie koperty widniał napis: **Iwan Miczurin.** Kozłowo.

Lata, wiele lat, przetoczyło się nad głową młodego wówczas absolwenta szkoły ogrodniczej. Przyprószyły ją szronem, przydały rękom szram, sercu blizn. Dawno przestały już przychodzić listy od poznanego na dworcu przyjaciela, wojna przeszkodziła w rozpoczętych doświadczeniach, ze ściany zaś — gdy dziś te lata wspominamy — patrzą oczy syna — piętnastoletniego chłopca, który padł od faszystowskiej kuli.

— Stary już jestem — powiada Falkowski. — Tylko że za tymi roślinami świata nie widzę.

— Popatrzcie tu — posypały się na stół ziarenka — powiadacie żyto? Tak, ale jakie żyto? Czy wy wiecie, że tę odmianę można zbierać już w czerwcu? Rozumiecie, co by to znaczyło dla nas, gdybyśmy o miesiąc wcześniej mogli siać poplony? A teraz spójrzcie na te ziarenka. Przypominają żyto, prawda? Przełamcie, proszę. W środku białe, znaczy mąka. Dziko rosła roślinka. Przywabiłem ją. Jak myślicie, ile może dać z hektara? 60 kwintali, 60 kwintali śruty, co? Jest nad czym pomyśleć...

— Powiadacie, że znacie łubin. A taki widzieliście kiedy? — Z dłoni do dłoni przetaczają się białe, duże, wyglądem swoim bób przypominające ziarna łubinu. Taki w naszych okolicach się nie rodzi. A na moim poletku mogę zebrać od 15 do 28 kwintali.

I tak z kątów pokoju, z dna szafy, z przestronnych pudeł wędrują na stół pieszczotliwie z dłoni w dłoń przesypywane ziarenka sorgo — rośliny, która w Polsce nie chciała nigdy plonów wydać, paru odmian kukurydzy, to jak miedź czerwonej, to znów pergaminowo prawie białej. Podnosimy do oczu miotły słomy ryżowej, łodygi dziwnego prosa, które mój rozmówca to syberyjskim, to japońskim, to znów innym jakimś mianem obdarzał.

— Stary już jestem — powtarza — tylko... tylko — uśmiecha się spoza siwej brody — co ja na to poradzę, że się młodo czuję?

Człowiek dotąd się chyba czuje młody, dopóki czuje się potrzebny, dopóki wie, że czegoś nie zrobił, co koniecznie powinien zrobić.

Czegóż jeszcze nie zrobił obywatel Falkowski, którego w Lipnie i okolicy tak dla siwej brody, jak i dla przeciekawych doświadczeń, jakie przeprowadza, nazywają powszechnie Miczurinem?

Może naprzód o tym co zrobił. Ot, choćby proso. Nie takie zwykłe, sięgające do kolan, jakie znamy. Ale wysokie, na półtora chłopa, japońskie, przydatne i na zielonkę, gdy się je wcześniej zbierze, i na karmę dla ptactwa po dojrzeniu. Daje ponoć około 100 kwintali. Przed Falkowskim nikt nie znał w powiecie tej rośliny. A teraz?

Coraz ktoś przyjedzie. — Dajcie — powiadają — trochę. Spróbuję. — No i próbują. Niejeden to i idąc polem dojrzałą kiść, nie pytając, zerwał i w kieszeń wsypał. Macha ręką na to Falkowski, choć wolałby oczywiście, żeby się pytali. Ale ci młodzi, którzy przybywają tu z odległego Semina — Jantowa, Piotrkiewicz, Mackiewicz, Majewski, którzy dopiero zaczynają samodzielnie gospodarzyć, pytają co, kiedy, jak. Żeby tylko dobrze urosło. No i biorą po garści do kieszeni i jadą. Pewnie ze trzysta poletek tego japońskiego prosa z Falkowskiego poręki rozzieleniło się po powiecie. Powiatowy Zarząd ZSCh to nawet z dalekiej Nieszawy, znad Wisły przysyłał do niego ludzi, żeby im ziaren użyczyć. Użyczał, grosza nie żądając.

Ale tego jeszcze mało Falkowskiemu. Więcej chciałby.

— W pole by z tym wszystkim — powiada. — W pole. Te rośliny z papierków, z malowanek, co się tu chłopom przysyła, powinny pójść na poletka. O tym to się u nas jeszcze za mało myśli.

Co prawda zaczyna się myśleć. Chłopcy z Powiatowego Zarządu ZMP noszą się z zamiarem poproszenia starego miczurinowca, by wygłosił parę pogadanek w kołach wiejskich. Ale to jeszcze w przyszłości. Falkowski nie czeka jednak na zaproszenie.

I choć nie jest stałym czytelnikiem naszej gazety, na wieść o konkursie kukurydzy pozbierał wokół siebie młodych gospodarzy, dziewczęta, chłopców, no i starszych też się zebrało sporo.

— Sprobujcie — zachęcał na zebraniu ZSCh Zagórskiego, Growackiego, kilkunastu innych. — 10 arów to niewielkie ryzyko. A zobaczycie jaki plon...

Cóż, kiedy ktoś tam bieglejszy w urzędniczeniu niż w nowatorstwie rozgłosił, że 10 arów to za mało. Że trzeba koniecznie pół hektara. A jak nie to nie. — No to nie — odpowiedzieli uczestnicy konkursu, z których część bądź pół hektara ziemi nie miała, bądź też pół hektara bała się zainwestować.

— Ot, i popsuli robotę. A pomógłbym, doradził — mówił Falkowski. — Zobaczylibyście, że za rok po hektarze kukurydzy by sieli, jakby się przekonali... No cóż, spróbujemy jeszcze raz...

Wypadałoby kończyć opowieść o siwobrodym człowieku, który się czuje młodo. Nie było naszym zamiarem ani obliczanie ilości poletek prosa w powiecie, ani opisywanie pól kukurydzy. To już inni obliczą. Boć jest co obliczać.

Chcielibyśmy tylko przy tej okazji powiedzieć, jak piękna, dobra myśl ludzka, byleby z sercem i z wiarą, z myślą o pożytku do ludzi została posłana, nie ginie nigdy.

Patrzcie, tyle lat temu spotkali się na kijowskim dworcu stary mądry ogrodnik w mundurze kolejarza z niedorosłym polskim chłopcem.

A dziś — powiadają — w powiecie lipnowskim na ponad 300 poletek prosa jak las rośnie.

Niech rośnie na zdrowie.

JERZY WIŚNIOWSKI

Einstein walczył niestrudzenie aby ocalić godność uczonych

Oświadczenie ŚRP

WIEDEŃ. — Światowa Rada Pokoju ogłosiła w związku ze zgonem profesora Einsteina oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Ludzkość straciła jednego z największych uczonych wszystkich czasów, który całe swe życie poświęcił nauce, chcąc, aby służyła ona szczęściu człowieka.

Światowa Rada Pokoju przypomina w tej bolesnej chwili, że profesor Einstein, który był teoretykiem energii jądrowej, walczył o to, aby ta potężna siła była wykorzystywana wyłącznie dla dobra ludzkości. Walczył on przeciwko produkcji bomb atomowych i 13 lutego 1950 roku ostrzegł świat przed niebezpieczeństwem zagrażającym ludzkości w związku z użyciem energii atomowej do celów masowej zagłady.

W swym przemówieniu inauguracyjnym na II Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie prof. Joliot-Curie przypomniał treść tego ostrzeżenia i podkreślił, że prof. Einstein wzywał w nim do położenia kresu wyścigowi zbrojeń atomowych.

Mimo tego ostrzeżenia, tempo przygotowań do wojny atomowej wciąż się wzmagało. Einstein odczuwał głęboko jako poniżenie nakaz milczenia, narzucany uczonym przez niektóre rządy, i głośno wyrażał swój protest. W liście wystosowanym do profesorów włoskich stwierdził on m. in.: Przedmiotem głębokiej troski uczonych jest fakt, że wyniki ich badań i prac stała się ponurą groźbą dla ludzkości z chwilą, gdy dostała się do rąk tych, którzy sprawują władzę.

Einstein walczył niestrudzenie, aby ocalić godność uczonych i zawsze ostrzegał przed niebezpieczeństwem wybuchów atomowych.

Musimy ostrzegać wciąż i nieustannie — stwierdzał Einstein w jednym ze swych ostatnich oświadczeń. Nie wolno nam zaprzestać wysiłków:

Nadzieje Einsteina nie ziściły się. Śmierć przerwała nić jego życia i nie może on już protestować przeciwko używaniu energii atomowej do celów masowej zagłady. Jednakże Światowa Rada Pokoju oraz setki milionów uczciwych, miłujących pokój ludzi będą nadal protestować i walczyć ze wszystkich sił o całkowity zakaz broni atomowej, o zwycięstwo pokoju.

Na konferencji w Bandungu

Wielkie zainteresowanie przemówieniem min. Czou En-lai'a

PEKIN. Z Bandungu donoszą:

Przemówienie premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia, wygłoszone 19 bm. na konferencji krajów Azji i Afryki, wywarło w Bandungu wielkie wrażenie. Podczas przemówienia na sali obrad, obok delegatów i obserwatorów, obecni byli liczni członkowie korpusu dyplomatycznego w Indonezji. W hallu zgromadziło się kilkuset dziennikarzy. Wszyscy obecni na posiedzeniu słuchali Czou En-laia z wielką uwagą, gdy zaś zszedł z trybuny, na sali wybuchła gorąca owacja.

Wystąpienie Czou En-laia jest komentowane przez wszystkich uczestników konferencji. „To było bardzo dobre przemówienie" — oświadczył w rozmowie z dziennikarzami premier Indii, Nehru. Premier Pakistanu, Mohammed Ali określił wystąpienie Czou En-laia jako „bardzo pojednawcze". Premier Egiptu, Nasser, stwierdził: „Czou En-lai pragnął odpowiedzieć na to, co mówiliśmy o nim wczoraj. Czy podobało mi się przemówienie? — Tak". „Wystąpienie Czou En-laia było dobrą odpowiedzią tym, którzy krytykowali Chiny" — powiedział premier Burmy, U Nu. Przewodniczący delegacji Filipin, Carlos Romulo stwierdził: „Przemówienie było znakomite. Było ono bardzo pojednawcze i przepojone duchem demokracji".

★

PEKIN. Z Bandungu donoszą: W godzinach rannych dnia 20 bm. odbyło się spotkanie przewodniczących delegacji 29 krajów Azji i Afryki na konferencję w Bandungu. Po krótkiej naradzie spotkanie odłożono do godz. 12.30.

W środę rano obradowały również powołane przez konferencję komisje do spraw gospodarczych i spraw kulturalnych.

★

PEKIN. Komunikat o posiedzeniu komisji do spraw współpracy kulturalnej, które odbyło się 20 bm., stwierdza, że komisja rozpatrywała wnioski zgłoszone przez delegacje Indii, Indonezji, Japonii, i Pakistanu. Delegaci w swych przemówieniach „gorąco popierali wniosek dotyczący współpracy kulturalnej".

Postanowiono powołać 12-osobową podkomisję, w skład której weszli przedstawiciele Indii, Indonezji, Japonii, Pakistanu, Iraku, Egiptu, Chin, Filipin, Sudanu, Wietnamu południowego, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Liberii. Podkomisja ma się zająć, jak stwierdza komunikat, „zbadaniem problemów współpracy kulturalnej i dróg rozszerzenia tej współpracy".

★

Prezydent Indonezji — Soekarno wydał w Bandungu przyjęcie na cześć delegacji uczestniczących w konferencji krajów Azji i Afryki.

★

Rano dnia 20 bm. przybył do Bandungu wicepremier i minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Pham Van Dong, który przewodniczy delegacji WRD na konferencję.

Do Bandungu przybył również arcybiskup Makarios z Cypru, który weźmie udział w obradach konferencji w charakterze obserwatora.

Makarios oświadczył, że konferencja powinna poprzeć ludność Cypru w jej walce przeciwko okupacji brytyjskiej i przyłączenie wyspy do Grecji.

★

PEKIN. Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Nam Ir przesłał depeszę z gorącymi pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad dla uczestników konferencji w Bandungu. Wyraża on jednocześnie przekonanie, że konferencja przyczyni się do możliwie jak najszybszego rozwiązania problemu koreańskiego.

Marguerite Long prof. honorowym Konserwatorium Moskiewskiego

MOSKWA. 19 bm. wybitna pianistka francuska Marguerite Long otrzymała dyplom profesora honorowego Konserwatorium Moskiewskiego. Dziękując za zaszczytne wyróżnienie Marguerite Long, wyraziła nadzieję, że spotkania artystów Francji i Związku Radzieckiego będą coraz częstsze.

Sabotaż przyczyną katastrofy samolotu „Kashmir Princess"

— pisze dziennik hinduski

DELHI. Wszystkie szczegóły katastrofy samolotu „Kashmir Princess" — pisze dziennik „Pratap" wskazują, że przyczyną jej był sabotaż. Dziennik stwierdza, że po odlocie samolotu z lotniska w Hongkongu mówiono tam niemal powszechnie, iż w drodze do Dżakarty ulegnie on zniszczeniu. Mówiono także, że w samolocie została umieszczona bomba zegarowa, która eksploduje po upływie 4—6 godzin.

Na lotnisku stwierdzono, że wśród tych pracowników, którzy zaopatrywali „Kashmir Princess" w paliwo, ładowali bagaże i czyścili samolot, znajdowali się agenci czangkaiszekowscy.

Dziennik podaje, że według wiadomości z Hongkongu, natychmiast po odlocie „Kashmir Princess" z Hongkongu grupa agentów czangkaiszekowskich opuściła miasto.

OLLENHAUER: Rozmowy moskiewskie wskazały drogę zjednoczenia Niemiec

BERLIN. Przewodniczący socjaldemokratycznej partii Niemiec (SPD) Erich Ollenhauer przemawiając dnia 19 kwietnia br. zażądał, aby Adenauer wykorzystał nowe możliwości zjednoczenia Niemiec. Stwierdził on, że jedyną słuszną drogę do zjednoczenia Niemiec wskazały rozmowy austriacko-radzieckie i podkreślił, że podstawą zjednoczenia Niemiec może być tylko wstrzymanie się od udziału we wszelkich blokach wojskowych.

★

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, przewodniczący niemieckiego kościoła ewangelickiego w Hesji i Nassau, pastor Martin Niemoeller, przemawiając na wiecu w Karlsruhe w obecności 3 tysięcy słuchaczy, stwierdził, że należy wykorzystać wszelkie możliwości w celu niedopuszczenia do wybuchu trzeciej wojny światowej. „Pokój — oświadczył Niemoeller — jest dla nas tak konieczny, jak chleb powszedni".

22 — 24. IV. Niemiecki Kongres Walki o Pokój

BERLIN. W dniach 22 — 24 kwietnia br. odbędzie się w Dreźnie Niemiecki Kongres Walki o Zapewnienie Bezpieczeństwa i Pokoju. Kongres wzbudza powszechne zainteresowanie na forum międzynarodowym.

Niemiecki Związek Bojowników o Pokój został powiadomiony, że w Kongresie wezmą udział w charakterze gości delegacje z Czechosłowacji, Węgier, Polski, Austrii, jak również Francji, Japonii i Afryki Południowej.

Większość młodzieży niemieckiej jest przeciwna Wehrmachtowi

LONDYN. Dziennikarz brytyjski E. Ward, który wrócił niedawno z podróży po Niemczech zachodnich oświadczył, że przekonał się, iż naród niemiecki gorąco pragnie pokojowego zjednoczenia kraju. Szczególne wrażenie wywarło na dziennikarzu brytyjskim stanowisko młodzieży. „Większość młodzieży niemieckiej, z którą się zetknąłem — powiedział Ward — wypowiada się przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich".

Parlament duński ratyfikował układy paryskie

KOPENHAGA. Parlament duński — wbrew woli narodu — uchwalił 19 bm. projekt ustawy o przyjęciu Niemiec zachodnich do bloku północno - atlantyckiego. Za projektem głosowało 145 deputowanych, przeciwko — 24.

Oświadczenie Edena w Izbie Gmin

LONDYN. Podczas posiedzenia Izby Gmin dnia 19 bm. premier Eden odpowiadał na interpelacje deputowanych labourzystowskich, którzy zapytywali, jakie środki zostały podjęte w celu zorganizowania „na najwyższym szczeblu" konferencji czterech mocarstw w sprawie zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Agencja Press Association podaje, że Eden oświadczył: „Jak już często wyjaśniano, rząd angielski dąży do przeprowadzenia rokowań ze Związkiem Radzieckim możliwie jak najszybciej po ratyfikacji układów londyńskich i paryskich". Eden dodał, że „metody i procedura" takich rokowań omawiane są już przez rząd angielski z rządami Francji, Stanów Zjednoczonych, jak również Niemiec zachodnich i innych krajów „zainteresowanych".

Odpowiadając na pytanie Morrisona, Eden stwierdził, iż „rząd Anglii przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie zawarte w opublikowanym w Moskwie dokumencie, że rządy Austrii i Związku Radzieckiego pragną w najbliższym czasie podpisać traktat państwowy".

Komunikat Departamentu Stanu USA

NOWY JORK. Dnia 19 kwietnia br. Departament Stanu USA opublikował komunikat, w którym oświadcza, że:

„Propozycja rządu radzieckiego w sprawie zwołania w najbliższym czasie w Wiedniu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw z udziałem przedstawicieli Austrii — głosi komunikat Departamentu Stanu — jest szybko rozpatrywana w duchu pozytywnym".

Walki w Saigonie przybierają na sile

PARYŻ. **Z Saigonu donoszą, że trwają tam w dalszym ciągu walki między oddziałami sekt polityczno-religijnych a wojskami rządu Ngo Dinh Diema.**

19 bm. oddziały sekty Binh Xuyen ostrzeliwały z artylerii budynek sztabu generalnego armii rządowej. Liczni oficerowie i żołnierze znajdujący się w tym budynku zostali ranni. Zaciekłe walki miały również miejsce w południowo-zachodniej części miasta.

Wskutek blokady Saigonu ludność jego żyje w coraz gorszych warunkach. Zapasy ryżu zgromadzone w mieście są już na wyczerpaniu. Ceny artykułów spożywczych rosną z dnia na dzień. Wielu mieszkańców opuszcza miasto w obawie przed głodem.

Obsunięta góra zasypała wioskę w Indonezji

PARYŻ. Jak donosi agencja France Presse z Dżakarty, w nocy z 18 na 19 bm. wydarzyła się we wsi Pakasiran (Jawa środkowa) straszna katastrofa. Wskutek ulewnych deszczów nastąpiło obsunięcie się góry i cała wieś została zasypana. Zginęło ok. 500 osób. Spośród mieszkańców wioski uratowały się tylko dwie osoby.

Radziecka satyra polityczna

Narody ostrzegają — Rys. Kukryniksy

Minister — sługa.
Szef — plutokrata.
Pochód zatrzymać
chcą czyj?
Pigmeje. Kolos idzie!
Zmiatać!
Rozdepcze was jak
gniazdo żmij!

Rys. M. Abramow

Kraj Rad — przyjaciel niezawodny
Chińskiej Republiki
Ludowej.
I mocny, bratni u-
ścisk dłoni
Utrwala przyjaźń ich
wiekową.

Rys. M. Abramow

Historyczna prawda

Rys. B. Jefimo

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

400 sportowców radzieckich przybędzie na Festiwal

W Biurze Organizacyjnym II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży w Warszawie panuje niecodzienny ruch. Stąd idą za granicę pierwsze biuletyny, informujące o przygotowaniach do Igrzysk, tu napływają zgłoszenia. — Uporczywe dzwonki telefonów sygnalizują rozmowy z Moskwą, Berlinem, Pragą, Paryżem, Brukselą...

Delegatem radzieckim do Biura Igrzysk jest tow. Popow. Z tow. Popowem przeprowadziliśmy krótki wywiad na temat przygotowań sportowców radzieckich do Igrzysk.

Jak liczna będzie reprezentacja sportowców radzieckich na Igrzyskach?

W skład naszej ekipy do Warszawy wejdzie około 400 osób. Startować będziemy w lekkoatletyce, gimnastyce, pływaniu, w skokach do wody, piłce wodnej, wioślarstwie, kajakarstwie, boksie, zapasach, podnoszeniu ciężarów, kolarstwie, koszykówce, siatkówce, szermierce, tenisie ziemnym i stołowym.

A jak z piłką nożną?

Na razie nie jest brana pod uwagę. Co prawda zwrócono się ostatnio do nas, abyśmy przysłali drużynę piłkarską, ale obecnie nie mogę jeszcze dać na to ostatecznej odpowiedzi.

Kogo spośród znanych sportowców zobaczymy na Festiwalu?

Spodziewam się, że w Warszawie nie zbraknie żadnego z czołowych sportowców. Chcemy jednak w ekipie naszej wystawić jak najwięcej młodych wybijających się sportowców, którzy już dziś dorównują kroku naszej czołówce. Trzon ekipy stanowić będą oczywiście zawodnicy naszej reprezentacji. Wraz z nimi przyjedzie także sporo utalentowanej młodzieży.

Czy radzieccy sportowcy rozpoczęli już przygotowania do Igrzysk?

Przygotowania trwają. Lekkoatleci, gimnastycy, bokserzy rozpoczęli ostatnio intensywny trening. Przyjazd do Warszawy poprzedzi szereg spotkań międzynarodowych. Np. w lipcu odbędą się w Moskwie wielkie Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne z udziałem Francuzów, Szwedów, Norwegów, Włochów, Duńczyków i in. Pięściarzy czekają Mistrzostwa Europy. Zawodnicy z innych dyscyplin także nie będą próżnować.

Na początku lata w każdym większym mieście odbędą się przedfestiwalowe igrzyska sportowe dla wyłonienia jak największej ilości obiecujących zawodników. Najbardziej utalentowani na zgrupowaniach będą mieli okazję do podciągnięcia swego poziomu sportowego. W wypadku uzyskania dobrych wyników znajdą się w reprezentacji ZSRR na Igrzyska.

Już dziś pracują specjalne komisje, które zajmują się szukaniem nowych talentów. W skład komisji, obok działaczy sportowych, wchodzą również przedstawiciele Komsomołu.

Dla radzieckich sportowców tegoroczny przyjazd do Polski ma szczególne znaczenie. Fakt, że dziesięć lat mija od zawarcia historycznego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy zobowiązuje naszych sportowców do należytego przygotowania się do Igrzysk i pokazania się w waszej stolicy od jak najlepszej strony. Spotkanie naszych i waszych sportowców w Warszawie będzie tego roku żywym symbolem wielkiej przyjaźni łączącej oba nasze narody.

Rozmowę przeprowadził M. BILSKI

Na II MISM przyjadą żużlowcy Szwecji

WARSZAWA. Polski Związek Motorowy otrzymał ostatnio wstępne zgłoszenie 4 czołowych żużlowców Szwecji do międzynarodowych wyścigów indywidualnych podczas II MISM. Szwedzi należą do ekstraklasy światowej w tej dyscyplinie sportu.

Spotkanie kolarzy radzieckich i czechosłowackich

PRAGA. W mieście Tabor, gdzie będzie meta trzeciego etapu Wyścigu Pokoju, miejscowy komitet etapowy zorganizował spotkanie kolarzy radzieckich i czechosłowackich. Kolarze radzieccy opowiadali o swoich przygotowaniach do udziału w tegorocznym wyścigu.

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

UTRECHT. W dalszym ciągu drużynowych mistrzostw świata w tenisie stołowym rozgrywano spotkanie finałowe w konkurencji mężczyzn i kobiet. W turnieju męskim o puchar Swaythlinga, Czechosłowacja pokonała Anglię 5:1, a obrońcy tytułu Japonia wygrała po dramatycznej walce z Węgrami 5:4. Niespodzianką tego meczu były dwie porażki mistrza świata Ogimury.

Dziś w WARSZAWIE

TEATRY

Polski — „Miesiąc na wsi" — g. 19. **Ludowy** — „Marchołt" — g. 19. **Narodowy** — „Niemcy" — g. 19. **Operetka** — „Noc w Wenecji" — g. 19. **Opera** — „Wieczór Prządek Jolanta" g. 19 premiera. **Syrena** — „Żołnierz królowej Madagaskaru" — g. 19. **Współczesny** — „Teatr Klary Gazul" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Dombey i syn" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Rok 1944" — g. 16. **Estrada** — „Od piosenki do sukienki" — g. 19.15. **„Baj"** — „Aszar Karl" (próba generalna). **„Bajka"** — „Kopciuszek" — g. 18.

KINA

Moskwa — „Kordzik" — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — „Jutro będzie za późno" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Jutro będzie za późno" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „Rezerwowy gracz" — g. 14, 16, 18, 20. **Atlantic** — „Okrutne morze" — g. 13, 15.30, 18, 20.30. **1 Maj** — „Kordzik" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Upiór na sprzedaż" — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Kariera" — g. 14, 16, 18, 20. **Polonia** — „Sekretarz Rajkomu" — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — „Upadek Berlina" ser. II — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Bitwa Stalingradzka" ser. II — g. 14, 16, 18, 20. **Tęcza** — „Wesołe gwiazdy" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „W matni" — g. 17, 19. **Olsztyn** — „Sierpniowa niedziela" — g. 17, 19. **Radość** — „Skrzydlaci obrońcy" — g. 17, 19. **Związkowe** — „Kurs na Marto" — g. 16, 18, 20. **Młodzieżowy Dom Kultury** — Wycieczka do Muzeum Historycznego Warszawy oraz na Pl. Teatralny i Pl. Dzierżyńskiego g. 14.30.

RADIO

na dzień 22.IV.1955 r.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 5.28, 13.05 Wiadomości 6.00, 7.00, 7.40, 14.00, 18.15, 21.30, 23.50.

Od 5.38 do 7.45 transmisja z Pr. I.

7.45 Przerwa. 13.10 „Złowrogi cień", odc. pow. B. Arcta, 13.30 Dla kółek młodych geografów, 14.10 Z piosenką jest nam wesoło, 14.50 Pausportil „Wkoło Wiednia" — sulta, 14.50 Koncert solistów, 15.25 Koncert rozrywkowy, 15.50 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe, 16.00 Karol Szymanowski — Pieśni kurpiowskie, 16.15 Muzyka dla wszystkich, 17.00 Z życia Związku Radzieckiego, 17.50 Na warszawskiej fali, 18.00 Na sportowej fali, 18.20 Utwory wiolonczelowe, 18.40 Polskie i radzieckie pieśni żołnierskie, 19.00 Muzyka i Aktualności, 19.25 „Mądrość gatunków" — pogad. przyrodnicza, 19.35 Kompozytor tygodnia Franciszek Schubert, 20.20 Reportaż literacki, 20.35 Pieśni narodów ZSRR, 21.40 Centr. Akademia w 85 rocznicę urodzin Lenina, 22.25 Koncert symfoniczny.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61. TELEFONY: centr. 8 52 71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny: 8 76 61. Z-ca Redaktora Naczelnego: 8 20 49. Sekretarz Redakcji: 8 02 68. Dział Korespondencji i Listów: 8 07 82. Kier. Administracji: 8 02 36. Red. socjal. centr. DSP: 8 22 01, wewn. 101. 8 56 94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8 07 11 i 8 82 51, wewn. 65. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. Dom Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 16. WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na pism. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH". Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805 05.

A B 1 2 3 4 5 6

B-5-4779